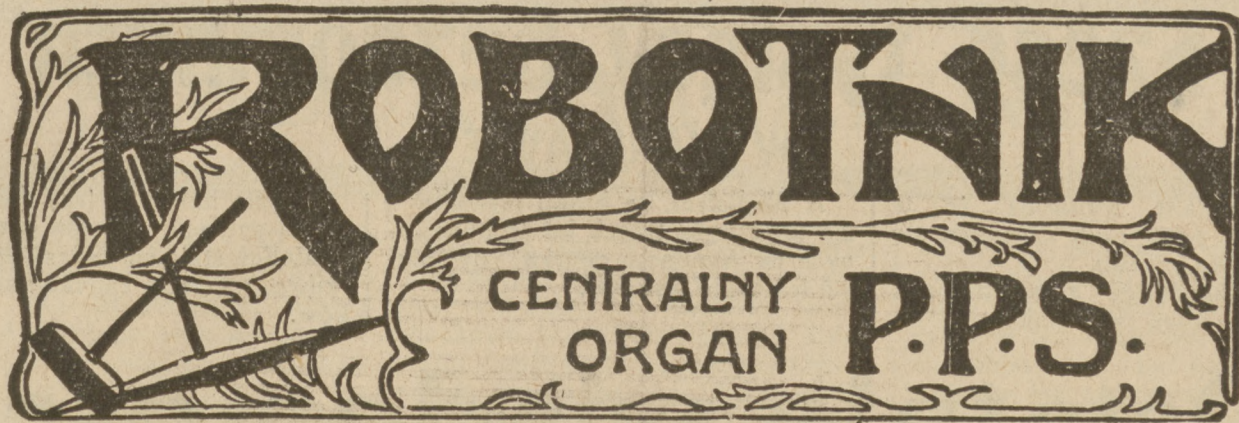


**NIECH ZYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIĄŃSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ZYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175.

CENA NUMERU 20 GROSZY

BEZ STERU

W życiu politycznym istnieje metoda „bluffu”. Polega ona na tym, że się bierze jakieś hasło, jakieś słowo, jakiś postulat; dokoła tego hasła, czy słowa, czy postulat organizuje się harmider niesłychany; dzień po dniu, godzina po godzinie bębni o niem „oddana” prasa; ono — to słowo — wyrasta w oczach opinii publicznej do rozmiarów wręcz potwornych; ponieważ nie zostało ono jeszcze wcielone w rzeczywistość, — więc stąd wynikają wszystkie nieszczęścia narodu; skoro tylko nastąpi „wcielenie”, — wybiję godzina pomysłowości i tryumfów.

„Bluff” trwa czasami miesiące, niekiedy całe lata... Powtarzanie bez końca zaczyna wrzeszcze ludzom dokucać. Powstają wątpliwości, zastrzeżenia, gniewy... Twórcy „bluffu” mówią o nim samym coraz rzadziej, chociaż on właśnie wyniósł ich na szczyty; szukają na gwałt innej zasady ideowej; zazwyczaj jej już nie znajdują; z poza mgły frazeologii wygląda coraz wyraźniej przeraźliwa istota pustka.

pozostaje „zasada” jedyna: trzymać się dopóki można! Aż koniec końców ruch społeczny, oparty na „bluffie” podlega najczęściej katastrofie wewnętrznej załamania przy pierwszym zetknięciu z jako tako poważniejszą przeszkodą zewnętrzną.

Takim „bluffem” w dziejach obozu „sanacyjnego” były sprawy i. zw. sejmowładztwa i rewizji Konstytucji.

Dokładny i ściśle rzeczowy opis stosunku ludzi, stojących na czele obozu, całego B. B. W. R. w trzecim i czwartym Sejmie, dziennikarzy kierunku rządzącego do obydwu tych zagadnień stanowiąby lekturę nad wyraz pouczającą.

Wmawiano społeczeństwu przez kilka lat z rzędu, że „przyszliśmy po to, by zmienić Konstytucję”; grożono „lamaniem kości” tym wszystkim, którzy nie wierzyli, jak w ewangelję, w twórcę zbiorowy p. Makowskiego, rzadkiego „kameleona” politycznego, p. Cara i p. Piaseckiego — „cudownego dziecka” konserwatystów...

No i cóż?...
Gdy trzeci Sejm — po konferencji na Zamku u p. Prezydenta Rzeczypospolitej — przystąpił na serjo

do pracy konstytucyjnej, — uczyniono wszystko, by mu tę pracę uniemożliwić, a w czwartym Sejmie, „swoim własnym”, palcem o palec właściciel nie uderzono, aby wcielić w rzeczywistość „bluff” umiłowany.

Dlaczego?
Dla bardzo prostej przyczyny: „bluff”, wcielany w życie, musi przestać być tylko słowem; musi ujawnić

treść;
a B. B. W. R. niema treści rozsądnej, przemyślanej, budzącej entuzjazm dla słowa — rewizji Konstytucji.

I oto teraz główne hasło polski „pomajowej” zniknęło z urzędowych nawet wystąpień publicznych kierowników systemu.

P. Starzyński rozumie z pewnością pić w Tarnowie innym słówkiem, — słówkiem:

„ofiarność”.
P. Starzyński rozumie z pewnością doskonale, że i to słówko pozostaje pustym dźwiękiem, o ile nie kryje się za nim żaden

plan gospodarczy.
O jakimże planie w danych warunkach może być mowa? P. Jan Piłsudski jest, jako ekonomista, wielkością nieznaną; p. Koc — tak samo; o p. Starzyńskim zaś i o p. Zawadzki wiemy tylko, że każdy z nich wypowiada poglądy wręcz przeciwstawne poglądom drugiego.

Plebiscyt pruski i jego znaczenie „WALKA TRWA DALEJ!”

(TELEFONEM Z BERLINA OD NASZEGO WŁASNEGO KORESPONDENTA)

Wynik niedzielnego plebiscytu w Prusiech nie jest, naturalnie, żadnym rozgromieniem

odwetowego nacjonalizmu Hitlera i Hugenerga; można powiedzieć śmiało tylko jedno:

demokracja niemiecka

odparła silny atak skierowany przeciwko niej i przeciwko pokojowi świata.

Wróg został

odparty,

ale nie został rozbity.

Z tego też punktu widzenia ma zupełną rację biuro prasowe hitlerowców, gdy głosi, że

„walka trwa dalej!”

To samo hasło powtarza z całym poczuciem odpowiedzialności i socjalna demokracja; bitwa o plebiscyt — wygrana, ale wojna o demokrację w Niemczech — daleka jeszcze od ukończenia.

Biuro prasowe hitlerowców ogłosiło ponownie komunikat, twierdzący, że co najmniej 6 do 7,000,000 głosów, padłych na rzecz plebiscytu, przypisać należy hitlerowcom. To samo mniej-więcej twierdzi odezwa komendy „Stahlhelmu”.

Prasa zachodnio-europejska, jak donosiliśmy już wczoraj, z zadowoleniem przyjmuje wynik plebiscytu.

Pisma angielskie nazywają rezultat głosowania „zwycięstwem zdrowego rozsądku”.

Pisma lewicowe francuskie podkreślają, że niepowodzenie akcji nacjonalistycznej stanowi bardzo pomysłowy czynnik na drodze do porozumienia

francusko-niemieckiego.

Podobnie półurzędowa niemiecka „Deutsche Diplomatisch-Politische Korrespondenz” widzi w plebiscycie dowód, że większość obywateli niemieckich pragnie

porozumienia z Francją.

Koła szwajcarskie przyjęły wynik plebiscytu z dużym zadowoleniem.

Krwawe zajścia podczas plebiscytu

(TELEFONEM Z BERLINA)

Teraz dopiero nadchodzą do Berlina wiadomości o

krwawych zajściach

w sobotę wieczorem i w ciągu całego dnia niedzielnego na całym terytorium Państwa Pruskiego. Były wypadki nie tylko starć pomiędzy grupami socjalistów hitlerowców i komunistów, ale również akty teroru indywidualnego w stosunku do przeciwników poli-

tycznych, a także — ze strony komunistów i hitlerowców w stosunku do policji.

W samym Berlinie na placu Bülowa zabito w niedzielę

dwóch oficerów policji. Zabójstwo to przypisują komunistom.

Koła policyjne pragnęłyby przy tej sposobności doprowadzić do urzędowego

rozwiązania

niemieckiej partii komunistycznej.

W poniedziałek doszło na placu Bülowa do nowych starć tłumu z policją. „Dom Liebknechta” — siedziba centrali komunistycznej — jest otoczony silnym kordonem policji.

W Hamburgu demonstracje hitlerowców przybrały charakter nieomal pogromu żydowskiego; napastowano i bito przechodniów w ryszach semickich.

Kaprysy liberałów angielskich

MACDONALD POWRÓCIŁ DO LONDYNU

Premjer Wielkiej Brytanji, tow. Ramsay Macdonald powrócił do Londynu, by wziąć udział w

posiedzeniu gabinetu.

Podobno przedmiotem obrad ma być sprawa

ubezpieczeń społecznych;

liberałowie, którzy popierają stale Rząd Partji Pracy i bez których Rząd ten nie posiadałby

większości parlamentarnej, chcieliby — ze względów oszczędnościowych —

obniżenia

wydatków na t. zw. świadczenia socjalne. Partja Pracy nie zamierza — według naszych wiadomości —

ustąpić

temu żądaniu.

W kołach Partji Pracy mówią o możliwości

rozwiązania parlamentu

i zarządzenia nowych wyborów. W razie nowych wyborów partja liberalna poniosłaby prawdopodobnie zupełną klęskę. Wśród części liberałów i części konserwatystów popularna jest myśl utworzenia

Rządu koalicyjnego

(z udziałem wszystkich trzech partji) pod przewodnictwem tow. Macdonalda.

Czyżby likwidacja dyktatury litewskiej?

(TELEGRAM WŁASNY)

Królewiec, 11 sierpnia. Wśród emigracji litewskiej opowiadają, jakoby otoczenie prezydenta Litwy, Smetony, nosiło się z myślą zwołania Sejmu

z tem, że prezydent Smetona złoży w jego ręce swoją władzę, uzyskaną na jesieni r. 1926 w drodze zamachu stanu.

W ten sposób Sejm stałby się niejako Konstytuanta.

Z drugiej strony P. A. T. donosi z Kowna, że prasa litewska zapowiada rychłe zwołanie Sejmu. Kwestja prawa wyborczego pozostaje niewyjaśniona.

WICEPREZYDENT M. WARSZAWY POTWIERDZIŁ ZAPOWIEDŹ 15% OBNIŻKI PENSJI OD DN. 1 WRZEŚNIA

W wywiadzie, udzielonym jednej z agencji prasowych, wiceprezydent miasta st. Warszawy, p. Szpotkański, zaprzeczył pogłosce, jakoby opóźnienie wypłat pensji urzędnikom miejskim było celowo przez Magistrat stosowane w zamiarze przejścia na wypłaty zdołu.

Opóźnianie jest wynikiem zmniejszonych wpływów do Kasy Miejskiej.

P. Szpotkański potwierdził natomiast wiadomość, że z dn. 1 września zostanie zastosowana redukcja 15% we wszystkich wydziałach administracyjnych w zarządzie miasta.

Co się tyczy przedsiębiorstw miejskich, to tam pracownicy mają umowy; gdyby zaszła potrzeba redukcji pensji, zainteresowani pracownicy zostaliby o tem uprzedzeni w terminie, przewidzianym umową.

POLSKI TORPEDOWIEC „MAZUR” ZOSTAŁ USZKODZONY PODZAS ĆWICZEŃ

W zatoce gdyńskiej podczas ćwiczeń polskich okrętów wojennych torpedowiec

„Mazur”

uderzony został wypuszczoną przez

okręt

„Słazak”

torpedą ćwiczebną.

Torpeda uderzyła „Mazura” o jeden metr poniżej linii wodnej, przebijając bok okrętu.

Woda zapełniła kabinę węglową. Załoga zatkała otwór i z trudem zdołała samodzielnie odprowadzić torpedowiec do portu gdyńskiego, gdzie w dokach odbędzie się jego naprawa.

Tak się przedstawia „ekipa kierownicza” państwowej łodzi finansowo-gospodarczej...

Tamten „bluff” umarł. Czuwa nad jego mogiłą garstka naiwnych profesorów uniwersytetu. Obóz „sanicyjny” żegluję dzisiaj

bez steru, a Zjazd tarnowski był jaskrawym tego dowodem.

L. T.

MIKOŁAJ HANKIEWICZ



Dzisiaj dopiero poświęcamy dłuższe wspomnienie pióra tow. T. H. świetlanej pamięci

Mikołaja Hankiewicza, przyjaciela wiernego PPS., najwybitniejszego bodaj myśliciela w ukraińskim ruchu socjalistycznym.

Ocenę działalności i umysłowości Hankiewicza czytelnicy znajdą na str. 3. Fotografia, podana powyżej, pochodzi z lat kiedy Hankiewicz znajdował się u szczytu sił życiowych, zanim Go osłabiła gruźlica.

POWRÓT P. KOCA

Wice-minister skarbu p. A. Koc powrócił już naprawdę z Paryża, gdzie przebywał czas dłuższy wspólnie z p. wice-marszałkiem Senatu Gliwiczem podobno w sprawach

pożyczkowych.

O wynikach podróży p.p. Koca i Gliwica nic narazie niewiadomo.

PROF. KUMANIECKI

najpoważniejszym kandydatem na ministra oświaty

W kołach dobrze poinformowanych wymieniają jako jedynego realnego kandydata na ministra oświaty, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego

p. Kumanieckiego.

Prof. Kumaniecki był już ongiś kandydatem na ministra oświaty w czasie jednego z przesileni rządowych.

SZKOLNICTWO ROLNICZE

ENERGJA „REDUKCYJNA”
MIN. OŚWIATY

Z pośród 480 nauczycieli, pracujących w osobnych szkołach rolniczych, które podlegają Minist. Rolnictwa, zwolniono 122.

ZJAZD TRANSPORTOWCÓW

W sobotę i w niedzielę nadchodząca obradować będzie w Warszawie Zjazd Związku Zawodowego Transportowców.

NADUŻYCIA W PIEKARNI

MIĘSKIEJ WARSZAWY

USUNIĘCIE P. SIELECKIEGO

Prezydent m. st. Warszawy podpisał wniosek

biura dyscyplinarnego

o usunięcie ze służby miejskiej p. Karola Sieleckiego, kierownika biura i buchalterji piekarni miejskiej.

O nadużyciach w piekarni miejskiej i o sposobie postępowania p. Sieleckiego pisaliśmy swego czasu obszernie w „Robotniku”.

Wniosek biura dyscyplinarnego potwierdza zarzuty, sformułowane przez nas, w całej rozciągłości.

NIEZWYKŁY WYDAWCA JAKÓB MORTKOWICZ

Od wspaniałej, pomnikowej, niesłuchanej w ówczesnych warunkach edycji Norwida i świętego przekładu pism zbiorowych Nietschego do ostatnich wydań Zernomskiego, Struga, Zielińskiego, Andersena, Anatola France'a, Homera, do autologii poetów, do przeszłych wydawnictw dla młodzieży i dzieci, do książek zdobionych przez Stryjską, Skoczylasa, Bartłomiejczyka, Borowskiego, Kamińskiego, Borucińskiego, do ogromnych tek „Sztuki Polskiej”, do zeszytów „Malarstwa Polskiego”, „Polskiej Sztuki Ludowej” i „Współczesnego Malarstwa Polskiego”, do ostatniej publikacji w języku francuskim o polskiej książce artystycznej Mortkowicz przez ćwierć wieku z górą rzucał na polski rynek księgarski książki cenne i piękne.

Spółcześnie naszemu, czytającemu mało i dość obojętnemu na formę zewnętrzną książki, wiskał niemal gwałtem do ręki książkę nie tylko zawierającą najszlachetniejsze wartości intelektualne i poetyckie, ale zarazem książkę piękną, książkę ozdobną, stojącą na najwyższym poziomie drukarskim, graficznym, malarzkim, introligatorskim.

Mortkowicz był wydawcą i księgarzem nie z przypadku, lecz z powołania, z głęboką potrzebą psychiczną. Był księgarzem ponieważ był miłośnikiem książki. Nie dość mu było przytem sprzedawać książki już istniejące: miał potrzebę powoływania do życia książek nowych. Tworzył coraz to nowe wydawnictwa, cykle, serie, zbiory wydawnictw, zaprzęgał do pracy poetów, mobilizował malarzy, grafików, introligatorów, by wydawać na świat, wyczarowywać coraz to piękniejsze okazy książki polskiej. Rozmach jego nie uznawał granic, energia jego nie znała przeszkód. Miał ambicję tworzenia rzeczy pięknych — bez względu, naprzekór piętrzącym się dokoła trudnościom.

Kłopot, który był znakiem księgarskim Mortkowicza i widniał na okładkach jego wydawnictw, nie był czczą przechalką, lecz głębokim symbolem.

Po odzyskaniu niepodległości wielostronna działalność wydawnicza Mortkowicza nabiera jeszcze większego rozmachu i poletu. Zarazem ma on teraz możliwość zastosowania swych zdolności na jeszcze jednym polu — na polu propagandy sztuki i kultury polskiej zagranicą. Ruchliwy, rzutki, przedsiębiorczy, pełen młodzieńczej energii, orientujący się doskonale na terenie międzynarodowym, bierze czynny udział w organizowaniu urządzanych przez Towarzystwo Szerzenia Sztuki Polskiej wśród Obcych wystawach zagranicznych książki o-

Sześć tysięcy bezdomnych

W WARSZAWIE

Ostatnie dane wykazują, że w Warszawie 6,000 osób znajduje się bez dachu nad głową.

Są to bezdomni zarejestrowani. Faktyczna liczba jest większa.

A Magistrat, „z braku pieniędzy”, nie uruchamia trzech już wybudowanych na Anopolu domów, gdyż nie ma ich za co wykupić.

Zresztą nawet te trzy domy nie uratują sytuacji. Klęska bezdomności w stolicy staje się coraz bardziej dotkliwa. Trzeba radykalnych środków.

Ostatnie wiadomości

DEPESE — TELEFONY — WIADOMOŚCI RADJOWE

NA DNIĘ MORZA CZARNEGO SOWIECKA EKSPEDYCJA ZNALAZŁA RUINY STAROŻYTNIEGO MIASTA.

Sowiecka ekspedycja archeologiczna zakończyła badania nad ruinami miasta starożytnego Chersones, znajdującego się na dnie Czarnego morza w pobliżu Sewastopola. Wśród ruin wykryto szereg gmachów nie notowanej dotychczas formy budowy, których przeznaczenia uczeni sowieccy nie zdołali narazie określić. Odnaleziono również wysoki mur, który otaczał miasto naokoło.

WALKA O PODNIEBNE SZLAKI.

Lotnictwo niemieckie zawarło niedawno umowę z rządem nankińskim o organizacji komunikacji lotniczej pomiędzy Niemcami a Chinami. Przy tej umowie sowieci zostali zupełnie pominięci. W odpowiedzi sowieci postanowili uniemożliwić niemieckim samolotom przelot nad sowiecką Mongolją. Pierwszy samolot, odbywający lot z Niemiec do Chin, został ostrzelany przez straż mongolską, przyczem jeden z lotników niemieckich odniósł ciężkie rany, a samolot uległ konfiskacji.

Drugi lot zakończył się również konfiskacją samolotu i aresztowaniem lotników. Obecnie z powodu zatrzymania dwóch dalszych lotników niemieckich przez władze mongolskie w mieście Ulanbator, rząd mongolski, znajdujący się, jak wiadomo, pod protektoratem sowieckim, ogłosił komunikat, w którym twierdzi, że przelot samolotów nad terytorjum mongolskim zakazany jest samolotom wszystkich państw z wyjątkiem sowieckim. Dlatego też przy ponownych próbach przelotu nad Mongolją każdy samolot będzie skonfiskowany.

zdobnej, grafiki, malarstwa. W znacznej mierze dzięki jego przygotowaniu fachowemu i zdolności organizacyjnej udział Polski w międzynarodowych wystawach sztuki artystycznej, — w Lipsku, we Florencji, w Kolonii, w Paryżu, stawał się za każdym razem poważnym sukcesem, rozślawiał kulturę i sztukę polską daleko poza granicami kraju.

Wiele, strasznie wiele zabrakło nam i brakować będzie po śmierci tego człowieka.

Mieczysław Wallis.

ny, a piloci poniosą karę. Dotychczas niewiadomo, jaki będzie epilog tego zatargu.

NAJWIĘKSZA NIEMIECKA FABRYKA MATERJAŁÓW WYBUCHOWYCH WYLECIAŁA W POWIETRZE.

Z Berlina donoszą, że wczoraj rano nastąpiła w fabryce materiałów wybuchowych w Reinsdorfie katastrofalna eksplozja. Fabryka jest największą fabryką, produkującą materiały wybuchowe dla armii niemieckiej. Od czasu wojny była ona już kilkakrotnie widownią katastrofalnych wybuchów. W r. 1915 nastąpiła w tych zakładach eksplozja, w której zginęło około 100 osób. Nowa wielka eksplozja nastąpiła w r. 1925, pociągając za sobą 13 ofiar. W marcu r. b. wydarzył się również wybuch składu dynamitu, w czasie którego zostało zabitych 4 robotników, a dwóch ciężko rannych. Fabryka zatrudnia w ostatnich czasach 600 robotników i mieści się na obszernych terenach. Przyczyną dzisiejszej eksplozji jest dotychczas zupełnie nie wyjaśniona, ale sądząc z tego tragicznego bilansu, przedsiębiorcy nie bardzo dbają o życie i bezpieczeństwo robotników.

AMERYKAŃSKI LOTNIK ZAGINAŁ.

Amerykański lotnik Cramen wraz z towarzyszymi, który wystartował z wysp Szołlandzkich do Kopenhagi, za-

ginał w drodze. Od 28 godzin brak o nim wszelkich wiadomości. Parowiec duński i dwa samoloty norweskie wyruszyły na poszukiwanie.

Lotnicy mieli dokonać przelotu z Nowego Jorku do Kopenhagi z lądowaniem na Islandji i wyspach Farrer i Szołlandzkich. Chodziło im o zbadanie warunków technicznych nawiazania trwałej komunikacji lotniczej pomiędzy St. Zjedn. a Skandynawią.

NOWE POWSTANIE NA KUBIE.

W miejscowości Guanabacca na Kubie wybuchło powstanie. Podczas utarczki z wojskiem zginęło 9 powstańców, oraz jeden strażnik wiejski. 6 osób jest rannych.

TRĄBA POWIETRZNA NISZCZY DOMY POLSKICH KOLONISTÓW W BRAZYLII.

Z Rio de Janeiro donoszą: Szalona burza przeciągnęła nad okręgiem S-ta Cruz w Rio Grande do Sul, niszcząc do szczytnie 15 budynków, zamieszkałych przez polskich kolonistów. O sile burzy świadczy fakt, że dom kolonisty Józefa Gustowskiego został porwany i przeniesiony przez trąbę o kilkanaście metrów. Dzięki balastowi w postaci 50-ku worków kukurydzy, dom nie wyrucił się, choć został uszkodzony. Szkody materialne w okręgu Sta Cruz oblicza się na 35.000 milrejsów.

ZAPOWIEDŹ OBNIŻKI STOPY DYSKONTOWEJ W NIEMCZECH

Berlin, 10.8. (A. T. E.). Według sprawozdania Banku Rzeszy z dnia 7 b. m. pokrycie obiegu banknotów zwiększyło się z 36,1 na 38,2 proc. W związku z tem dzienniki zapowiadają obniżenie stopy dyskontowej. Komitet wykonaw-

czy Banku Rzeszy został zwołany na dzień jutrzejszy. Według doniesień kół miarodajnych na jutrzejszym posiedzeniu zapadnie uchwała w sprawie obniżenia stopy dyskontowej z 15 na 12% i stopy lombardowej z 20 na 15 proc.

SKAZANIE B. POŚŁA UKRAIŃSKIEGO

Krzemieniec, 10.8. (PAT). Na sesji wyjazdowej Sądu Okręgowego w Równem rozpatrywane były sprawy b. pośła na Sejm Semena Zuka, czolowego kandydata listy USRP. w wyborach w r. 1930, odbywającego obecnie karę 2-letniego ciężkiego więzienia, a oskarżonego ponownie o podburzające i przeciwnie państwowe przemówienia na wie-

cach przedwyborczych w r. 1930 na terenie powiatu krzemienieckiego. Po 3 dniowej rozprawie sąd skazał Semenę Zuka z art. 129 cz. I, p. 1 i 3 łącznym wyrokiem na 2 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw. Następnie z art. 129 cz. I, p. 1 również na 2 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

NIEMIECKI HISTORYK SZTUKI O PLASTYCE POLSKIEJ

Niemiecki historyk sztuki, dr. Alfred Kuhn, autor cennych dzieł o „Rzeźbie nowożytniej od r. 1800 do czasów współczesnych”, o Corinth'ie, o Maillolu, o „Starej Hiszpanji” i świetny organizator wystawy grafiki niemieckiej w Warszawie w r. 1928, zainteresował się, podczas swego pobytu w Warszawie, sztuką polską. Kilkakrotnie pożył w Warszawie, Krakowie, w Poznaniu umożliwił mu kontynuowanie badań i studjów nad sztuką polską, w czem dopomagali mu również polscy historycy sztuki Waclaw Husarski i Mieczysław Treter. Jako wynik tych studjów ukazała się w roku zeszytu książki w języku niemieckim p. t.: „Die polnische Kunst von 1800 bis zur Gegenwart” („Sztuka polska od roku 1800 do czasów współczesnych”. Berlin, Klinhardt und Biermann, 1930. Str. 188 i 4 nrb. — 150 ilustr.).

Książka Kuhna — powiedzmy to od razu — jest nacechowana szczerą zyczliwością w stosunku do Polski i sztuki polskiej. Dzisiaj, w okresie wzmożonego antagonizmu niemiecko-polskiego, umiemy to tembardziej ocenić. Kuhn potrafi być nieraz surowym krytykiem: ale sądy jego nigdy nie są poddyktowane przez uprzedzenia narodowe lub polityczne.

Koncepcja dziejów sztuki polskiej, którą znajdujemy w książce Kuhna, jest mniej więcej następująca:

W ciągu wielu wieków Polska — kraj rolno-przeważający ludności chłopskiej — nie umiała stworzyć własnej jednolitej kultury artystycznej. Lud przechowywał w swem tkactwie i w swem hafciarstwie, w swej ceramice i

w swem snycerstwie pierwiastki słowiańskie; warstwy wykształcone żyły sztuką zachodnią - europejską.

Z malarstwem polskim niemal całego wieku 19-go — z Orłowskim i Płońskim, z Michałowskim i Rodakowskim, z Grottgerem i Matejką, z Juliuszem Kossakiem i Brandtem, z Maksymilianem i Aleksandrem Gieryskim — Kuhn załatwia się przedko: dawał on, jego zdaniem, tematy polskie w ujęciu obcym, zachodnim; nadto w dziełach ich roilo się od pierwiastków pozomalarskich, przedewszystk em politycznych, dziś już przebrzmiałych.

Pierwszym malarzem polskim europejskiego kalibru jest, według Kuhna, dopiero Chelmoński. W pejzażach Chelmońskiego wypowiedziała się po raz pierwszy po malarstwu dusza polska. Chelmoński, Fałat i Wyczółkowski — „największy impresjonista polski, jedna z najwybitniejszych osobistości sztuki europejskiej w ogóle”, to najświetniejsza konstelacja na niwie malarstwa polskiego końca 19-go wieku.

Później przychodzi „Sztuka” krakowska. Kuhn rozróżnia w niej grupę realistyczno-imperjalistyczną (Axentowicz, Stanisławski, Weiss), grupę idealistyczno-symboliczną (Wyspiański, Malczewski, Mehoffer) oraz grupę malarzy życia chłopskiego (Pautsch, Sichulski, Jarocki).

W sztuce Wyspiańskiego Kuhn podnosi linearyzm, charakter ornamentalny, dynamikę, dematerializację kształtu i barwy, ekstazyjność nastroju. Malczewskiemu przyznaje brawurę wykonania, ale wyrzuca nadmiar niejasnej symboliki, przeładunek obrazów

pierwiastkami myślowymi, udawanie siły. — Polski kult chłopia i ludowości około roku 1900 Kuhn zestawia z analogicznymi ruchami we Francji (Zola: „Płodność”, w Rosji (Tolstoj), w Niemczech (malarze z Worswede i grupa monarchistów „Scholle” — „Gleba”). Za najwybitniejszych przedstawicieli współczesnej sztuki polskiej Kuhn uważa Skoczylasa i Stryjeńską. Kontynuują oni jego zdaniem, w nowych formach artystycznych, linję „Sztuki”, reprezentują najczystej polskie pierwiastki narodowe w sztuce.

W osobnym rozdziale Kuhn zajmuje się grafiką polską, omawia kolejno drzeworyty ludowe, litografie Wyczółkowskiego, akwaforty Pankiewicza, pastele i rysunki ołówkowe Wyspiańskiego, drzeworyty Skoczylasa i jego uczniów. — Rozdział następny zawiera wybrane charakterystyki czterech rzeźbiarzy polskich: Dunikowskiego, Szczepkowskiego, Wittiga i Zamoyskiego. Autor „Rzeźby nowożytniej” jest tutaj w swoim żywiole. W Dunikowskim i Szczepkowskim widzi on namiętne dążenie do uduchowienia materji, w Wittigu i Zamoyskim — tęsknotę za wielką, spokojną, dotykającą, zamkniętą w sobie formą. Paralele do pierwszych znajduje w rzeźbiarzach niemieckich Lehmbrucke i Barlachu, paralele do drugich — w rzeźbiarzach niemieckich z okresu klasycyzmu, dalej w Feuerbachu, Hildebrandcie i Klingercie.

Wreszcie rozdział ostatni swej książki Kuhn poświęca polskiej sztuce ludowej. Wspomina o „czarujących” wycinankach i pisankach, o malowankach, o ceramice i snycerstwie ludowym. Przedewszystkiem zaś omawia kilim — „wielką, narodową sztukę polską”. Uwydatnia rolę kilimu jako ozdoby dawnych drewnianych budowli polskich. Daje rzut oka na dzieje kilimu, gobelinu i makaty w Polsce. Informuje o odro-

dzieru sztuki kilimkarskiej w Polsce na początku XX wieku, o typach i dążeniach współczesnego kilimu polskiego.

Kuhn rozróżnia sztukę narodów południowo-zachodnich, romańskich, śródziemnomorskich i sztukę narodów północno-wschodnich, germańskich i słowiańskich. Ludzie Południa są urodzonymi budowniczymi i rzeźbiarzami, wypowiadają się przy pomocy budowli i posągów. Ludzie Północy i Wschodu są marzycielami, wizjonerami, wynętrają się w muzyce, w pieśni, w tańcu, w zdobnictwie. Ludzie Południa kochają się w ściśle określonym kształcie, w trójwymiarowej dotykanej bryle, ludzie Północy i Wschodu mają upodobanie do dekoracyjnego wypełniania, zaszuwania płaszczyzny, do stylu linearnego, graficznego, ornamentального, deseniowego. Plastykę polską Kuhn włącza do sztuki północno-wschodniej. Zwłaszcza w drzeworytach ludowych, w pastelach i rysunkach ołówkowych Wyspiańskiego, w akwafortach Pankiewicza, w witrażach Mehoffera, w drzeworytach Skoczylasa i jego szkoły odnajduje Kuhn ów właściwy narodowi północno-wschodniemu pociąg do dekoracyjnego wypełniania płaszczyzny, do stylu linearno-ornamentального.

Można się nie zgodzić z wieloma poglądami Kuhna i w szczegółach dużo mu zarzucić. Nad malarstwem polskim niemal całego w. XIX przechodzi on zbyt rzędko do porządku dziennego. Nie uwzględnił należycie roli Pankiewicza jako pioniera impresjonizmu, później zaś postimpresjonizmu francuskiego w Polsce. Podkowińskiego pomija zupełnie. Niedocenia całego, pozostającego pod wpływem paryskim odłamu współczesnego malarstwa polskiego (Słowiński i Wąsowicz są zaledwie wymienieni, Weiss zbyt nazbyt krótko, Mierzejewski pominięty), dalej Słendzińskiego i przedstawicieli malarstwa bez-

JESZCZE MOŻNA SIĘ ZAPISAĆ NA WYCIECZKĘ W TATRY

KIEDY WYJAZD.

W środę i czwartek można jeszcze zapisać się w Sekretarjacie TUR. (Czerwonogę Krzyża 20, tel. 325-03) na wycieczkę w Tatry, która trwać będzie od 14—24 b. m. Zapisani winni do czwartku wpłacić resztę należności.

Zbiórka wszystkich uczestników z wyjątkiem tow. tow. z Łodzi, Piotrkowa i Krakowa odbędzie się w piątek dn. 14 b. m. o godz. 10 wieczór przed kioskiem „Ruch” na dworcu Głównym. Przybyć na zbiórkę należy z plecakami gdyż o godz. 11 odjeżdżamy.

Towarzysze z Łodzi dołączają się do wycieczki w nocy z 14 na 15 b. m. o g. 1 m. 15 w Koluszkach, tow. z Piotrkowa o godz. 2 m. 39 w Piotrkowie — a tow. z Krakowa o godz. 8.05 dn. 15 b. m. w Krakowie.

Koszt wycieczki 65 zł.

LOSY TEATROW MIEJSKICH

Prezydent miasta, inż. Z. Słomiński, przyjął wczoraj delegację Z. A. S. P. w osobach p.p. Janusza, dyr. Pawłowskiego, dyr. Bojanowskiego i Buszyńskiego, która zapytała prezydenta miasta o dalsze losy teatrów miejskich.

Delegacja otrzymała odpowiedź, że dotąd istnieje jedynie oficjalna uchwała magistratu nie o zamknięciu opery, lecz o jej nieprowadzeniu narazie przez miasto.

Zagadnienie to musi być jeszcze rozpatrzone przez władze miejskie nie tylko pod kątem widzenia deficytu tej instytucji, przyczem zarówno sprawę opery, jak i teatrów dramatycznych, Magistrat załatwi przed 1 września.

Dotychczas, jak Z. A. S. P. zastanowi się obecnie nad prowadzeniem opery we własnym zakresie, uzależniając decyzję w tej mierze od wyników rokowań, jakie wkrótce będą podjęte.

19 LETNI CHŁOPIEC ZABIŁ DWÓCH KOLEGÓW ZAPROSZONYCH NA WAKACJE

We wsi Zakanale, pow. janowskiego, wydarzyła się straszna tragedia.

19-letni Fabjan Gąsiorowski uczeń szkoły technicznej w Brześciu nad Bugiem, zaprosił na wakacje dwóch swoich kolegów: Tadeusza i Zdzisława Ignatowskich, oraz ich siostrę, 20-letnią Marię.

Gąsiorowski kochał się w Marii, ale bez wzajemności. Gdy na wsi zaczęły ją napastować, bracia jej zagrozili Gąsiorowskiemu, że powiedzą o tem jego ojcu.

W nocy Gąsiorowski zakradł się do stodoły, gdzie spali koledzy, uzbrowszy się w siekiere i nóż — i obu pozabawił życia. Następnie wpadł do pokoju, gdzie rozczoła Marię Ignatowską — i rzucił się na nią.

Na krzyk dziewczyny, zbiegli się domownicy. 19-letniego zbrodniarza oddano w ręce policji.

przedmiotowego. Przecenia natomiast „Bractwo św. Łukasza”. — W rozdziale o rzeźbie należało przynajmniej wymienić Waclawa Szymanowskiego jako charakterystycznego przedstawiciela rzeźby secesyjnej. Zgola zaś niezrozumiałe jest pominięcie w nim Henryka Kury, łączącego w sposób oryginalny formę wypracowaną na plastyce romańsko-antycznej z pierwiastkami wschodniego liryzmu, smutku, melancholji.

Więcej od tych braków ważą wszelkie zalety książki. Są one całkiem nieprzeciętne. Dzieło Kuhna nie jest ani bezduszną kompilacją, ani jedynie katalogowym zestawieniem faktów: jest książką żywą, barwną, osobistą, pełną własnych sądów i oryginalnych spostrzeżeń, może niezawsze szczęśliwych, lecz prawie zawsze ciekawych. Wielką zasługą Kuhna jest zwłaszcza stałe rozpatrywanie sztuki polskiej na szerokim tle współczesnej sztuki zachodnio i środkowo-europejskiej. Przedewszystkiem zaś jest dzieło Kuhna pierwszym na większą skalę opracowaniem dziejów sztuki polskiej, podjętem przez cudzoziemca, napisanem w języku obcym.

W publikacji tego rodzaju materiał i-lustracyjny gra rolę pierwszorzędna. Wraz z tekstem ma on przecież wprowadzić czytelnika w obcy dlań świat sztuki polskiej. Otóż książka Kuhna jest bogato i świetnie ilustrowana (w umietynym doborze i układzie tego materiału i-lustracyjnego rozpoznajemy wprawna rękę organizatora wystawy niemieckiej w Warszawie). Wprawdzie w wielu przypadkach musimy żałować braku barwy; w innych nazbyt wielkie pomniejszenie zmienia zupełnie charakter oryginału; naogół wszakże ilustracje „Sztuki polskiej od r. 1800 do czasów współczesnych” powinny zainteresować czytelnika obcego. A o to przecież najbardziej chodzi. Mieczysław Wallis.

O LEGJONACH I O KRYTYKACH

Z dwóch raptem stron spadły na nas dwa ciosy; wprawdzie nie śmiertelne i nawet nie bardzo bolesne, ale zawsze bądź co bądź ciosy.

STRZAŁA PIERWSZA pochodzi z kołczanu „Gazety Polskiej”; wyjątkowo i nam, i „Bylemu” jasno, dostępne, wyraźnie, że Legjony nie walczyły nigdy o „Polskę czerwoną”, jeno zawsze i wszędzie o Polskę zgoła „bezpartyjną”, i że, kto w latach 1914 — 1918 przypuszczał cośkolwiek innego, ten poprostu „nie rozumiał myśli Komendanta”... Dostaliśmy — krótko mówiąc — po palcach: czego pchacie się, pan Miedziński wie lepiej, odgadł na samym początku...

Siedliśmy przeto smętni na stołkach redakcyjnych, aż tu, bęc, STRZAŁA DRUGA; przyleciała z okopów prawowierności marksowskiej, opancerzającej pozycje Bundu, zamknięte hermetycznie przed wszelkim powiewem rzeczywistości, której Medem i Grosser wypadkiem w roku pańskim 1900 przewidzieć nie zdążyli; przyleciała ta „strzała z dłoni bratniej” przy akompaniamencie jazzowego świergotu „Nasze Przegląd”, tego pisma, oryginalnego ponad miarę wszelką, o którym powiedział słuszenie poeta pewien, iż treścią jego istnienia są „ukłony na wszystkie strony” z wyjątkiem... demokracji polskiej; stara bowiem mądrość życiowa kupców zacytowała od lat wielu, że klaniać się należy tylko temu, kto pełni urząd komisarza rządowego...

Otóż Bund — bynajmniej nie odpowiedzialny za taniec wśród mieczów p. Grynbaum i p. Wiślickiego, jądrego dokonywa „Nasz Przegląd” codziennie ku zbudowaniu społeczności żydowskiej, — otóż Bund wyjaśnia nam z kolei jasno, dostęпно, wyraźnie, że Legjony wcale nie zdobyły niepodległości, i że wogóle paskudna burżuazja oszukała nas paskudnie w latach 1914 — 1918, a taki „Były” wciąż jeszcze bierze owo oszukaństwo na serjo i zgłasza naiwne pretensje...

Tak tedy DWIE STRZAŁY utkwiły w pierś naszej... Trzeba by je wyrwać, i jedną, i drugą, boć trudno z takim upiększeniem pierzastym wędrować po świecie. A więc — przede wszystkim — nikt nie twierdzi i nie twierdził, że „Legjony walczyły o Polskę socjalistyczną”; takie twierdzenie nie miało by — z przeproszeniem — żadnego sensu; przecie chodzi o rok 1914! Alieci IDEOLOGJA LEGJONÓW nie posiadała też najmniejszych punktów stycznych z dzisiejszą „doktryną” organu pana Miedzińskiego.

Polski „bylejakiej” nie może być na świecie; MUSI być albo Polska taka, albo Polska owaka; by zaś przy pomnieć sobie, JAKĄ Polskę wyobrażali sobie legjoniści oraz ich wodzowie w r. 1914, — wystarczy, by pan redaktor Miedziński udał się do Biura Historycznego M. Spr. Wojskowych, ukłonił się pięknie p. gen. Stachiewiczowi i przeczytał dokumentnie takie oto, na przykład, rzeczy:

- 1) statut Związku Walki Czynnej;
- 2) pierwszy statut Związku Strzeleckiego;
- 3) odezwy i wydawnictwa Komisarjatu Wojsk Polskich w Kielcach;
- 4) odezwy P. O. N.;
- 5) odezwy Komendy P. O. W. w Warszawie w r. 1914 — 1915;
- 6) uchwały Rad Żołnierskich z r. 1917;
- 7) pamiętniki Długosza, Kamińskiego go...

Cytuję z pamięci... Niech pan Miedziński przeczyta i., niech porówna...

Organ Bundu zaś pozwoli zauważyć dla swego użytku uprzejmie, że znnowu nikt nie twierdzi i nie twierdził, jakoby „Legjony zdobyły niepodległość”; Legjony były ŚWIADOMYM CZYNNIKIEM walki o niepodległość; w tym tkwi ich rola dziejowa, rola ogromna i zupełnie dla chwaly wystarczająca; a niepodległa Polska powstała — rzecz jasna — z oddziaływania wzajemnego czynników najrozmaitszych — między innymi — czynników o skali światowej.

Ujmowanie natomiast Legjonów, jako przejawu „oszukiwania” proletariatu przez burżuazję, wydaje mi się rozumowaniem o tyle prymitywnym, że nie podejrzewam o nie przywódców Bundu... Bund nie przewidywał wielu rzeczy przed r. 1914. To prawda! Alieci burżuazja polska po-

MIKOŁAJ HANKIEWICZ

„Mikołaja Hankiewicza w ruchu socjalistycznym w Polsce nie zastąpi nikt” — pisał „Robotnik” w sprawozdaniu z pogrzebu tego przepięknego człowieka i wielkiego, zasłużonego socjalisty.

Bywają ludzie niezastąpieni — wbrew utartemu komunałowi! Do takich należał Hankiewicz, a to nie z powodu stanowiska, jakie zajmował w swej organizacji partyjnej, w swym społeczeństwie, w Polsce. Był przez życie całe uosobieniem skromności i żywym zaprzeczeniem śladu chociażby karierowiczostwa, jakże rozpowszechnionego w niepodległym naszym Państwie. Mikołaj Hankiewicz raczej usuwał się od piastowania kierowniczych stanowisk, skoro jego przekonania, jego zapatrywania na taktykę i kierunek pracy partyjnej nie odpowiadały ogółowi. A działał się tak bardzo często. Był on jakgdyby sumieniem dwóch narodów, żyjących razem, a skłóconych na wszystkich niemal polach. Ukrainiec, patriota swego narodu, był równocześnie, jako socjalista — Europejczykiem w najlepszym tego słowa znaczeniu, a przez całe lata chlubnych walk P. P. S. D. Galicji i Śląska trwała jego nie tylko stała współpracą z polskim ruchem robotniczym, ale w okresie walki o reformę wyborczą do parlamentu wiedeńskiego i do Sejmu galicyjskiego stał on we Lwowie na czele komitetu P. P. S. D. jako jego przewodniczący i przez całą klasę robotniczą Lwowa ukochany wódz. W okresie rewolucji r. 1904/5 napisał Mikołaj Hankiewicz, prócz znakomitej, do dziś dnia nie tracącej swej wartości, broszury o „Niepodległości Polski”, bodajże najlepszego ze stanowiska marksizmu uzasadnienia niepodległościowego programu P. P. S., niezliczoną ilość artykułów, drukowanych we wszystkich niemal czasopiśmiech socjalistycznych, jakie w owym okresie wychodziły. Równocześnie redagował i zasilął swymi artykułami socjalistyczną prasę ukraińską i do śmierci pozostał rzecznikiem najściślejszej współpracy obu partii socjalistycznych: polskiej i ukraińskiej.

Takie stanowisko, jedynie słuszne dla socjalisty, w ramach rzeczywistości życiowych, w okresach walk politycznych, podniecających szowinizmem jednego narodu i drugiego, a tembardziej w okresie walki orężnej obu narodów w latach 1918/19 nie mogło jednać popularności człowieka, który życie całe przeszedł zapatrzony w wielkie ideały Socjalizmu.

Jako młody uczeń, należał do tajnych kółek, jako student uniwersytetu we Lwowie, był odrazu wybitnym działaczem socjalistycznym i na tej drodze wytrwał do ostatniego technienia. Był jednym z przywódców młodzieży, która stworzyła pierwsze na terenie Galicji stowarzyszenie socjalistyczne „Zjednoczenie”, rozwiązane przez władze austriackie w r. 1897. We wszystkich następnych organizacjach, jak „Wspólna Nauka”, „Spójnia” był stałym prelegentem i kierownikiem kursów samokształceniowych i agitatorskich. Organizacja „Promienistych” oddawał wielkie usługi, był stałym współpracownikiem pisma „Promień”. Był dla całego pokolenia, które w tych organizacjach kształciło się wyrocznią Socja-

lizmu, był tym, który zasady, historię, taktykę Socjalizmu nie tylko znał, jak nikt inny, ale umiał je wpoić, naukowo uzasadnić, wskazać literaturę; teorię materializmu dziejowego miała w nim, na równi z Kazimierzem Kelles - Krausem (Michałem Luśnia) najwybitniejszego przedstawiciela.

Mikołaj Hankiewicz z wykształcenia prawnik, o znajomości historii, ekonomii, filozofii, literatury wszechświatowej, kwalifikującej go na katedrę uniwersytecką, wszystkie skarby swego rozumu, inteligencji, wielkiej, olśniewającej dar wymowy, oddał klasie robotniczej, pracującej na skromne utrzymanie przez wiele lat w Kasie Chorych m. Lwowa, gdzie w ostatnim okresie komisarzskich rządów nie zajmował już żadnego kierowniczego stanowiska. W tym skromnym, pogodnym, dobrym człowieku, który od młodych lat chorował na gruźlicę i żył faktycznie jednym płucem (gdź w prawym olbrzymia kawerna widoczna była na jego plecach zapadniętych), była jakaś niesamowita siła, ilekroć znalazł się na trybunie, czy za stołem wykładowcy. Nigdy nie szczydził swych sił, setki razy przemawiał z podniesioną temperaturą, przechodził wielokrotnie ciężkie zapalenia płuc, które zdawały się już ostatnie, a jednak zawsze się podnosił i stawał znów do pracy mowy, prelegenta, pisarza socjalistycznego.

Gdyby potrafił ktoś zebrać artykuły, rozsiane na przestrzeni czterdziestu lat w całej masie pism socjalistycznych w różnych językach, powstałaby biblioteka, która i dla Socjalizmu polskiego byłaby szkołą całego pokolenia działaczy robotniczych. Pod tym względem, jako nauczyciel Socjalizmu w Polsce stanąć może godnie obok nieodżałowanego Feliksa Perla, z którym przez życie łączyła go serdeczna przyjaźń, a w okresie wychodzenia we Lwowie „Płacówki” — najściślejsza współpraca i zgodność poglądów na ówczesne zagadnienia taktyczne i polityczne. Jeżeli też chodzi o zakres zainteresowań kulturalnych, literackich, — obaj byli podobni ogromem wiedzy w tych dziedzinach.

Mikołaj Hankiewicz był wielkim, porwijającym mówcą. Ktokolwiek słyszał Go, pozostawał pod czarem jego wymowy i przedziwnej umiejętności prostego, dostępnego dla każdego umysłu, sposobu przedstawiania i wyjaśniania spraw najbardziej zawiłych i zagadnień najbardziej skomplikowanych. Porywający, jako agitator, jako polemista cięty i dowcipny, na wielu Kongresach Międzynarodowych przed wojną święcił wielkie tryumfy i dla całej Międzynarodówki Socjalistycznej był postacią znaną i szanowaną. Kandydował wielokrotnie do parlamentu wiedeńskiego, jak również do Sejmu polskiego. Nie było jednak danem mu na trybunie parlamentarnej spoyżkować wielkich zasobów talentu i wiedzy. A któż z socjalistów był bardziej powołany, bardziej przygotowany do postawienia na parlamentarnej trybunie zagadnienia mniejszości narodowych, a specjalnie sprawy polsko - ukraińskiej? Szkoda z tego wynika nigdy już naprawiona nie będzie!

Będąc międzynarodowym socjalistą w najlepszym tego słowa znacze-

niu, widział zbawienie dla swego narodu i dla Polski jedynie w Socjalizmie, przez nacjonalistów obu narodów był też zwalczany jaknajostrzej — i słusznie! — był najniebezpieczniejszym ich przeciwnikiem!

Gdy po zabójstwie namiestnika galicyjskiego, hr. Potockiego, przez Ukraińca Sicińskiego, napisał Mikołaj Hankiewicz artykuł wstępny w lwowskim „Głosie”, którego był stałym współpracownikiem, prasa nacjonalistyczna polska i ukraińska rzuciły się, jak opętane, a jednak zasady tego artykułu uznane zostały przez całą Międzynarodówkę Socjalistyczną, jako słuszne. Takich wypadków było wiele. Czy chodziło o bójki studenckie na uniwersytecie lwowskim i akty niszczenia urządzeń uniwersyteckich, co pociągało za sobą długie procesy polityczne, czy o walki w Sejmie galicyjskim, w którym postawie ukraińscy zrywali obrady gwałtowną obstrukcją techniczną, — Mikołaj Hankiewicz umiał zawsze zająć stanowisko socjalisty, którego ujęcie tych spraw nie mogło zadowolić nacjonalistów, a nawet nacjonalistycznie nastrojonych działaczy robotniczych i radykałów mieszczańskich, ale dla partii socjalistycznych różnych narodowości w Austrii, dla posłów, zasiadających w parlamencie z ramienia tych partii, było wytyczną.

Stąd też cieszył się Mikołaj Hankiewicz ogólnym szacunkiem, a nawet najciężsi przeciwnicy nigdy nie odważali się na osobiste ataki przeciw niemu, nawet najostrzej zwalczając jego stanowisko i jego przekonania. Czystości jego charakteru i intencji nikt nie śmiał kwestionować, całym bowiem życiem swoim zaświadczał, że żył wyłącznie dla wielkiej sprawy Socjalizmu.

Nie był jednak Mikołaj Hankiewicz teoretykiem, oderwanym od praktycznych, codziennych spraw. Jako działacz samorządowy na stanowisku radnego miejskiego we Lwowie, jako jeden z kierowników Kasy Chorych m. Lwowa, aż do chwili zniszczenia jej samorządu, był człowiekiem wybitnym i zasłużonym.

W okresie porewolucyjnym r. 1905, gdy na terenie Galicji zaczęły się represje przeciw działaczom P. P. S. Mikołaj Hankiewicz, wykonywujący jeszcze wówczas zawód pomocnika adwokata, swoją pomocą prawną i interwencjami u władz wielu ówczesnych towarzyszy umiał ratować od kar i wydawania w ręce władz rosyjskich. W kołach ówczesnych emigrantów P. P. S. miał też wielu wdzięcznych przyjaciół, a najwybitniejsi przywódcy ówczesnego ruchu żyli z nim w najzażyłszej przyjaźni.

Socjalistyczny proletariatu Warszawy zna też Mikołaja Hankiewicza, który nie tylko był uczestnikiem wszystkich, aż do przedostatniego Kongresów P. P. S., ale swoimi wykładami w r. 1924 zdobył sobie trwałą wdzięczność i miłość wszystkich, którzy się z nim mieli sposobność zetknąć.

Zna go również młodzież socjalistyczna, do której odnosił się z największą serdecznością i zawsze spieszył, by dać jej swą wiedzę i talent.

Z kochanym powszechnie i szanowanym tow. Mikiem schodzi do grobu człowiek, który cały, bez reszty, oddał się sprawie Socjalizmu.

T. H.

Antyspołeczne stanowisko cechów rzeźnicko-wędliniarskich

W niedzielę odbył się w Warszawie zjazd cechów rzeźnicko-wędliniarskich, na którym wypowiedano się bardzo gorąco przeciwko... wszelkim komisjom cennikowym, w których biorą udział przedstawiciele konsumentów (II).

Przewodniczący Zjazdu, p. Weber,

nosi w tym wypadku winę raczej minimalną...

Gdzie bowiem tkwi sedno sprawy? „Były” nie oskarża IDEI LEGJONÓW oskarża WIELU dawnych legjonistów, że spaliłi ówczesne sztachety i przeskoczyli do obozu reakcji społecznej. Czy Socjalizm polski ponosi tu jakąś odpowiedzialność? Ja sądzę, że ZADNEJ. Tak samo Socjalizm

włoski nic nie jest winien temu, że ukurtnie Mussolini wyszedł z jego szeregów, a Socjalizm żydowski w Polsce miałby pełne prawo odrzucić precz zarzut naiwności z tego tytułu, że część Bundu polazła swego czasu bez mydła w objęcia „Kominternu”.

Co ma piernik do wiatraka?
ARCHIWISTA.

którem gorzko białad, iż... główną przyczyną kryzysu i nędzy jest 8 godzinny dzień pracy (!), oraz zapewnił, że... „komisjom cennikowym też ukurtnemy”. Wymaganiem tematem obrad Zjazdu było biadanie nad ubezpieczeniami społecznymi!!

Sprawa pożyczki zagranicznej dla magistratu m. Warszawy

Do Warszawy przybył przedstawiciel szwajcarskiej firmy „Saurer”, p. Rubli, celem kontynuowania rokowań, związanych z zaciąganiem przez m. Warszawę pożyczki finansowej i towarowej (na rozszerzenie sieci komunikacji autobusowej).

PRZEGLĄD PRASY

„OFIARNOŚĆ”.

„Gazeta Polska” w pełnym patosu artykuły rozwodzi się nad Zjazdem tarnowskim i nad jego rzekomo wielkiem dla Państwa znaczeniem.

Według redaktorów tego, opłacającego się dzięki Skarbowi Państwa i komornikom, pisma „cała Polska” nie miała nic innego do roboty — tylko „czekała z nieukrywanym zainteresowaniem”, „wskazań” z Tarnowa. Czekala wskazań na najbliższą przyszłość.

I jakież to wskazania dał „oczekujacemu narodowi” Zjazd tarnowski?

„Ofiarności” — powiada „Gazeta Polska”. „Chwila obecna wymaga ofiarności! Od każdego obywatela Państwa”.

Nie wesoło śnać musiało być na Zjeździe w Tarnowie, skoro tej ofiarności, w całkiem zresztą materialnym znaczeniu tego słowa, domagał się od każdego obywatela i p. Sławek i p. Starzyński, który nawet groził tym, co ofiarnymi nie zechcą być „na ochotnika”, że zostaną do ofiar „pociągnięci z poboru”.

Piękne hasła! Tylko małe „ale”. Co do djaska ma oznaczać ta „ofiarności” wszystkich obywateli.

Przecież ten apel jest pustym dźwiękiem, niczem więcej.

Dziecko każde w Polsce rozumie, że ogromna większość społeczeństwa, robotnicy, włościństwo, inteligencja pracująca — nie będą „ofiarni”. Nie będą, bo nie mogą. Czyż nie jest cynizmem żądać dalszych „ofiarni” od bezrobotnych, lub 2 — 3 dni w tygodniu pracujących za grosze robotników? Albo od bankrutujących chłopów lub g'odujących niższych urzędników?

O sobie trzeba myśleć, p.p. „sanatorzy!” Tylko o swojej „ofiarności”, a nie o „wszystkich”.

Świetna jest ta „sanacja”! Gdy były lata tłuste — wolali: „to dzięki naszym pomajomym rządóm”. Teraz, gdy jest już bardzo źle, wolają: „bądźcie ofiarni wy!”. My naturalnie „sól ziemi” z niczego zrezygnować nie możemy.

Ze tak jest istocie wskazuje choćby artykuł „Naprzodu” p. t. „Tabu”, pisany zresztą bez związku z tarnowskimi uroczystościami.

Na wszystkich się oszczędza, — podnosi „Naprzód” — na głodowych płacach, na szkolnictwie przedewszystkiem, na sądownictwie, budownictwie, bezrobociu i t. d. — tylko dwa są nieetykalne „tabu” policja i wojsko — im zmniejszyć budżetu ani o grosz nie wolno. — Tabu!

Istotnie „sanacyjni”, „zbawcy” wolą zlikwidować 2 tysiące szkół w kraju, niż zmniejszyć gęstą sieć policyjnego wywiadu, niż zmniejszyć czas służby wojskowej.

To też nic dziwnego, że frazeologia o ofiarności, rzucana w Tarnowie przez ludzi dobrze uposażonych nie wywołała nawet wśród zgromadzonych tam „swowich” zbyt wielkiego entuzjazmu.

Korespondent „Dziennika Ludowego” ze Lwowa takimi wrażeniami dzieli się ze swemi czytelnikami:

Naogół Zjazd tegoroczny zawiódł. Uczestników zebrało się mało, w wielkiej ilości młodociami strzelcy. Wyczuwano się brak jakiegokolwiek entuzjazmu; przemówienia oficjalne bez treści, bez politycznego znaczenia, nie znajdowały żadnego odzewu.

Zjazd zbagatelizowany został przez czolowych wozów, zjawili się tylko zastępcy.

Potwierdzają te informacje korespondenci innych pism niezależnych.

A to, że na Zjeździe było 10 tysięcy uczestników — to nie żadna sztuka. Przecież za darmo wielu chętnie się przejeżdża, bez względu na to czy są członkami Zw. Legjonistów, czy nie. Zwłaszcza, że udziałem w Zjeździe można „aszyżyć się”, zyskać uznanie „wyższych władz”, które w tej dobie „oszczędności”, podczas ogólnej nędzy nie żałują wydatków, by uświetnić „sanacyjną” paradę.

Oto „Polonia” drukuje okólnik zastępcy naczelnika wydziału osobowego dykcji kolei w Katowicach p. Kaczorowski, w którym ten gorliwiec „sanacyjny” poleca udzielić płatnych urlopów i wydać bezpłatne bilety udających się do Tarnowa na Zjazd kolejarzom.

Tak „sanacyjny” p. Kaczorowski, jak zresztą i cała „sanacja” oszczędza, gdy tysiące ludzi gin: z głodu, a potem uderza w górne tony i żąda „ofiarności o wszystkich”.

St. D.

TEATR „ATENEUM”
JEST TEATREM
LUDZI PRACY

„RADOSNA TWÓRCZOŚĆ” P. KOMISARZA M. ZAWIERCIA JAKICH WSPÓŁPRACOWNIKÓW DOBIERA SOBIE P. LANGERT?

Sprawujący rząd w mieście od roku (to jest od rozwiązania Rady miejskiej), p. komisarz Langert, najstarannie dobiera sobie „godnych” pracowników, ustalając dotychczasowych, zasłużonych, pracujących już po kilka lat.

Tak więc niezelenym widać opiekę społeczną w tym mieście robotniczym został mianowany niejaki Jan Hummer, były kapitan, zdegradowany i usunięty z wojska za czyny kolidujące

z kodeksem karnym. W tym samym wydziale przyjęty został niejaki Mukaniełow, karany więzieniem za zgwałcenie. Miejscowa ludność oburza się; prasa Zagłębia Dąbrowskiego obszernie opisuje praktyki tych panów. A pan komisarz z tego nic sobie nie robi. Obawy wymienieni przyjęci byli do magistratu za... zasługi w okresie wyborów do Sejmu i Senatu.

UNIEWINIENIE TOW. MACHAYA

PRZEZ SĄD W NOWOGRODKU

Przed sądem okręgowym w Nowogrodku odbyła się rozprawa przeciwko tow. Machayowi, skazanemu przez sąd w Lachowiczach na 8 miesięcy więzienia za „nawoływanie do nienawiści klasowej”. W czasie akcji wyborczej.

Sąd Okręgowy, po świetnym przemówieniu adwokata dra Węslawskiego z

Wilna wydał wyrok uniewinniający, stając na stanowisku, że krytyka rządów Piłsudskiego i „sanacji moralnej” nie jest nawoływaniem do nienawiści klasowej.

Jest to drugi wyrok uniewinniający, wydany przez Sąd Okręgowy w ciągu ostatniego miesiąca w stosunku do tow. Machaya.

Z SĄDÓW

ZA ZABÓJSTWO RYWALA

Sąd apelacyjny rozpatrywał wczoraj sprawę niejakiego Ciumpy, skazanego na 10 lat ciężkiego więzienia za zabójstwo Stanisława Gmurzkiego. Powodem zabójstwa była

zazdrość o narzeczoną niejaką pannę Górską.

Sąd apelacyjny wyrok sądu okręgowego zatwierdził.

I. K.

PRZYCZYNY UTONIĘĆ NA WIŚLE

W granicach Warszawy — na przetrzeźni od Siekierki do Pelcowizny, po obu stronach Wisły, ciągnie się pas długości 14 km., w obrębie którego pełnią służbę posterunki komisariatu rzeczniczego. Patrole policyjne wylatują pływających, lub kąpiących się w niedozwolonych miejscach, karząc mandatami do różnych. Bezpośrednim powodem takiego stanu rzeczy jest brak bezpłatnego kąpieliska, na przetrzeźni od Siekierki do Bielana. Jest tylko jedno bezpłatne kąpielisko, wytyczone i strzeżone przez funkcjonariuszy komisariatu rzeczniczego, które mieści się za mostem kolejowym, od strony Pragi. Kąpie się tam i plażuje kilka tysięcy osób dziennie, wypadku jednak utonięcia dotychczas nie było. W końcu lipca r. b. zastępca kierownika komis. rzeczniczego

zwrócił się do inż. Nieciengiewicza, kierownika V oddziału inżyn. magistratu, któremu przedstawił palącą konieczność wyznaczenia 2-ch bezpłatnych kąpielisk w górze i dole rzeki, celem umożliwienia korzystania z kąpeli niezamożnej ludności. P. Nieciengiewicz przyrzekł urządzić kąpielisko i wysłać odpowiednią ilość ratowników, p. kapitan portu miał wyszukać odpowiednie tereny. Skończyło się jednak, jak zwykle na obietnicach. Tymczasem tysiące ludzi kąpie się i plażuje po całej Wiśle, wskutek czego prawie codziennie topi się po kilka osób. Komisariat rzeczniczy rozporządzając skromnymi środkami, przy najbardziej intensywnej i ofiarnej pracy, nie jest w stanie zapobiec wypadkom utonięć, wobec zupełnej obojętności władz miejskich.

ZE SPORTU

MARYMONT — POLONJA I b 3:1 (0:0)
W towarzyskim meczu pomiędzy robotniczą drużyną Marymontem a Polonją I b, zwyciężył po bardzo ładnej grze Marymont w stosunku 3:1.

ODCZYT P. T. „WRAŻENIA Z OLIMPIADY”

Dziś o godz. 20 w lokalu Zw. Prac. Handlowych przy ul. Zamenhoffa 11 tow. Tytelman będzie miał odczyt p. t. „Wrażenia z Olimpiady”.

184 KM. NA GODZINĘ—NOWY REKORD LIEFELDTA

W niedzielę na szosie wilanowskiej inż. Liefeldt ustanowił nowe rekordy polskie szybkości samochodowej. W biegu na 1 km. ze startu zatrzymanego inż. Liefeldt osiągnął szybkość 127 km. na godzinę, a ze startu lotnego na 1 km. inż. Liefeldt miał wynik 184 km. na godzinę, a zatem znacznie lepiej od rekordu. Rekord dotychczasowy wynosił 170 km. na godzinę.

STAN POGODY

DZIS NIECO CHŁODNIEJ.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Wileńskie, Polesie, Podole, Wołyń i Pokucie: polepszenie się stanu pogody i nieco chłodniej. Temperatura w ciągu dnia do 22 st. Najpierw słabe wiatry północno-zachodnie, potem zachodnie. Pozostałe okolice kraju: naogół dość pogodnie i ciepłe (do 25 st.). Słabe wiatry zachodnie.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ

Wczoraj, w 1-szym dniu ciągnięcia 4-tej klasy 23-iej polskiej państwowej loterii, główne wygrane padły na numery następujące:

Zł. 100.000 Nr. 146519.
Zł. 50.000 Nr. 39191.
Zł. 20.000 Nr. 14902.
Zł. 5.000 Nr. 91291.
Zł. 3.000 Nr. 135248.
Po zł. 1.000 N-ry: 18560, 113199, 149910, 166223, 172994.
Po zł. 700 N-ry: 41059, 121782, 127124, 198729.
Po zł. 500 N-ry: 20136, 36609, 52208, 64875, 112572, 124655, 124751, 145517, 146594, 174212, 181544, 200132, 207191.

Z WČZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dolary St. Zjedn. 9.01.
Dewizy: Belgja 124.45, Holandia 359.95, Londyn 43.37½, Nowy Jork 8.925, Nowy Jork (kabel) 8.929, Paryż 34.99, Praga 26.44½, Swajcarja 174.23, Włochy 46.74, Wiedeń 125.50.

Obroty dewizami większe niż średnie. Tendencja niejednolita.

Dla pożyczek państwowych tendencja niejednolita. Dla listów zastawnych i akcji przeważnie mocniejsza. Obroty akcjami bardzo małe.

Po zł. 400 N-ry: 17098, 23229, 27946, 32294, 37069, 38743, 55529, 59882, 63013, 70987, 72988, 99702, 111485, 116451, 120591, 127635, 130885, 152716, 160768, 167087, 174187, 184529, 196152, 207668, 209056.

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

STAN ZBROJEŃ ANGIELSKICH. Rząd angielski wręczył wczoraj w generalnym sekretarjacie Ligi Narodów notę w sprawie stanu swych zbrojeń. Pomiędzy państwami, które nadesłały wykazy swych sił zbrojnych, lub które uczynią to w najbliższej przyszłości, będą się toczyły podczas wrześniowej sesji Ligi Narodów rokowania w sprawie ogłoszenia stanu zbrojeń związku sowieckiego.

ZBROJENIA SOWIETÓW. „Nation Belge” drukuje artykuł na temat zbrojeń Rosji Sowieckiej. Dziennik ten podaje, iż stan liczebny armii sowieckiej dochodzi do 8 milionów. Prócz tego istnieje szereg stowarzyszeń militarnych kobiecych. Według danych sowieckich, już w r. 1928 istniało w Rosji 31.500 stowarzyszeń, zajmujących się szkoleniem wojskowym, oraz 3.200 strzelnic.

MEDJOLAN POSIADA 31,239 SAMOCHODÓW.

Według statystyki magistrackiej, miasto Medjolan liczy 31,239 samochodów w obiegu, czyli 1 samochód na 26 mieszkańców.

TRAGICZNY FINAL WYCIECZKI W KANADZIE.

W miejscowości Joliette, w prowincji Quebec, wycieczka z Montrealu zakończyła się tragedją. 7 wycieczkowiczów, którzy natrafili w lesie na opuszczony szafas, znalazło w nim skrzynkę, której zawartość postanowili zbadać. Skrzynka jak się okazało, zawierała dynamit, którego wybuch pozbawił w roku 5 kobiet i ranił 2 mężczyzn. Policja prowadzi energiczne śledztwo w celu stwierdzenia pochodzenia skrzynki.

ECHA POWSTANIA W BIRMANII.

Rząd Birmanji zamienił karę śmierci 13 skazanym na dożywotnie więzienie. 40 uczestników powstania, skazanych na deportację, zwolniono za kaucją.

FALA UPALÓW WE WŁOSZECH.

Fala gorąca, dająca się we znaki w całych Włoszech, szczególnie we Florencji, zaznacza się ilością porażań słonecznych. W ciągu ostatnich dni temperatura w mieście utrzymuje się powyżej 38 stopni w cieniu i dopiero późną nocą gorąco daje się mniej odczuwać. Ogólna ilość zasłabnięć w ciągu ostatnich trzech dni wynosi 20.

HURAGAN SZALEJE W RUMUNJI.

W okolicach Satumare szalał huragan, który wyrządził olbrzymie straty. Ulewemu deszczowi towarzyszył wichur, który pozrywał dachy, powyrwał drzewa. Komunikacja kolejowa uległa przerwie. Na znacznej przestrzeni uległy zniszczeniu zbiory.

ZAMACHY TERORYSTYCZNE NA KOLEJACH RUMUŃSKICH.

Dzienniki rumuńskie donoszą, że ubiegłej nocy dokonano w Rumunji ponownie dwóch zamachów terrorystycznych na kolejach rumuńskich. Władze rumuńskie przedsięwzięły energiczne dochodzenie, celem wykrycia sprawców.

3 KATASTROFY SAMOLOTOWE W AMERYCE.

Donoszą z Nowego Jorku, że w ciągu ostatnich 24 godzin wydarzyły się w Stanach 3 wypadki samolotowe, któremu ofiarą padło 11 osób. W pobliżu Cincinnati spadł z wielkiej wysokości samolot pasażerski. 4-ch pasażerów, oraz dwóch pilotów poniosło śmierć w miejscu. Koło Lynchbourg wydarzyła się katastrofa innego samolotu komunikacyjnego. 4-ch pasażerów zginęło. Trzeci wypadek wydarzył się w Pensylwanji. Jedna osoba poniosła śmierć w miejscu, a dwie odniosły ciężkie obrażenia.

LOTNICY AMERYKAŃSCY PRZERWALI SWÓJ LOT.

Lotnicy amerykańscy, Polmando i Boardman, którzy przed kilkunastu dniami odbyli lot Nowy Jork — Stambuł, wyładowali dziś w Marsylii w drodze powrotnej do Stambułu. Mają oni zamiar odbyć drogę do St. Zjedn. Ameryki Półn. morzem.

LECZNICA PRAGA FLORJANSKA 12

Czynna od 9 rano do 9 wieczór.

w niedziele i święta od 10—2.

WENERYCZNE od 9 r. do 9 w.

WENETRZNE od 10—2.30 i 7—9.

KOBIECIE od 9 rano do 9 wieczór.

Dziecinne od 10—12, chirurgiczne od 2—7 w. oraz wszystkie specjalności. Specjalny gabinet światło-leczniczy oraz analizy-lekarskie. PORADA 3 ZŁ.

DZIAŁ LEKARSKI

Dr. Z. FAJNCYN

LESZNO 36

Specjalista chorób wenerycznych, niemocy plicowej i skórnych. Analizy krwi. Przyjmuje 9 r. — 9 w. 795

Wiadomości z całego kraju

W ERZE SANACYJNEJ

Żona robotnika wyskoczyła z pociągu z dzieckiem na rękę

Z okna wagonu pociągu osobowego, idącego z Mołodeczna do Wilna, wyskoczyła żona robotnika Sienkiewicza, z trzyletnią córeczką na rękach.

Pociąg zatrzymano.

Sienkiewiczowa została tylko lekko poraniona, ale córeczka jej ma ciężką ranę w głowie i stan jej jest bardzo poważny.

Przyczyną rozpaczliwego kroku było zredukowanie Sienkiewicza z pracy.

Samobójstwo znanego przemysłowca we Lwowie z powodu kryzysu

W poniedziałek popełnił samobójstwo we Lwowie znany przemysłowiec, dyrektor firmy „Superfosfat”, Karol Towarnicki.

Strzelił on do siebie z rewolweru w głowę, w czasie jazdy windą, na 3 pię-

tro domu przy ul. Kopernika, w którym mieści się firma „Superfosfat”. Pogotowie odwiezło go do szpitala, gdzie wkrótce życie zakończył. Powodem samobójstwa — była krytyczna sytuacja finansowa.

OBSZARNIK SKAZANY ZA NIELUDZKIE POSTĘPOWANIE WOBEC ROBOTNIKA ROLNEGO

Rozprawa przed sądem w Jarocinie

Przed sądem w Jarocinie stanął dzierżawca dóbr Roszków i Ciświca w pow. jarocińskim, b. dzierżawca majątku Pawłowice, Ozdowski, oskarżony o bezprawie wobec robotnika rolnego.

Mianowicie w kwietniu 1930 r. wtargnął on do mieszkania robotnika Pomykaja, zwolnionego z pracy dn. 1 kwietnia b. r. Pomimo, że Pomykaja nie było w domu, a w łóżku leżała jego chorą żoną, Ozdowski kazał robotnikom meble wynieść na dwór, a nawet sam im pomógł! Chora kobieta musiała wstać z łóżka, aby całe mieszkanie mogło być uprzątnięte. W ten sposób Ozdowski

wyrzucił na pole cały dobytek nieszczęśliwej rodziny!

P. Ozdowski uważał, że — jako dzierżawca dóbr — zasługuje na specjalne „względy” i nie chciał stanąć przed sądem, jako zwykły oskarżony; dopiero woźny musiał mu dać do zrozumienia, że w sądzie niema żadnego względu!

Świadkowie potwierdzili w całej pełni oskarżenie, wykazując, iż postępowanie Ozdowskiego było nieludzkie i bezprawne.

Ozdowski skazany został na 50 złotych grzywny, z zamianą, w razie niezapłacenia, — na więzienie, oraz na poniesienie kosztów sądowych.

OBSZARNIK NIEMIEC PCHNAŁ NOŻEM ROBOTNIKA

W majątku Lipiny pod Koronowem doszło do krwawego zajścia.

Właściciel majątku, Niemiec, Krause, zachował się niesłychanie brutalnie wobec 53-letniego robotnika, Wincenego Wojtkowiaka. W obronie ojca stanął syn, Tomasz. Krause dobył noża i pchnął młodego Wojtkowiaka w plecy, przyczem nóż zламаł się i koniec ostrza utkwił młodzieńcowi w kości pachierz-

wej.

Oburzeni robotnicy pośpieszyli Wojtkowiakowi z pomocą. Wówczas Krause strzelił kilkakrotnie z rewolweru — ale, na szczęście, nie zranił nikogo.

Ciężko rannego Wojtkowiaka odwieziono do szpitala.

Krausemu odebrano broń i wytoczono przeciwko niemu śledztwo, ale pozostaje on dotychczas na wolności.

MILE TOWARZYSTWO

W Królewskiej, pow. dziśnieńskiego, dyrekcji wileńskiej — zdarzył się niedawno fakt następujący:

Rozległ się alarm na pożar, wobec czego straż kolejowa, w ilości 36 osób, pojechała natychmiast na miejsce pożaru. Zabrano sikawkę, 2 beczki, 4 bosaki. Gdy jednak straż przybyła na miejsce przeznaczenia, zastała już tylko zgłiszczoną; nie było co gasić.

Tymczasem jeden ze strażaków (który był chory na serce, ale czując się lepiej, pojechał razem z kolegami) znowu zachorował, wobec czego odszedł na bok. Nie miał zresztą żadnej czynności wyznaczonej.

Alieci tu powstała awantura. Dr. Paczkowski (znany z różnych swoich „wyczynów” miejscowy przywódca „sa-

nacji”) i policjant — kazali choremu wziąć udział w rozciąganiu zgłiszcz. Gdy wytłumaczył, że jest chory — ten sam dr. Paczkowski, który wiedział doskonale o stanie jego zdrowia — i zajęli mu spokój — obecnie ściągnął z chorego człowieka mundur i zagroził, że go spoliczkuje. Dr. Paczkowskiego wyrzucił w tem Oleszczuk, kierownik kolejowego przysposobienia wojskowego, uderzając strażaka w kark.

Nie koniec na tem! Dr. Paczkowski wyrzucił chorego z pociągu w drodze powrotnej tak, że musiał on wracać pieszo 5 km.

Prawda, co za mile towarzystwo? Sprawa ta znajdzie swój epilog w sądzie!

ARESZTOWANIE ŚWIADKÓW NA PROCESIE KOMUNISTYCZNYM W GRUDZIADZU.

W Grudziądzu odbywa się obecnie proces komunistyczny.

W trakcie tego procesu aresztowano 5 osób, oskarżonych o krzywoprzysięstwo, z tych dwie zostały zwolnione.

ARESZTOWANIE KIEROWNIKA KOPALNI

W Truskawcu aresztowano kierownika kopalni w Wolance, Edwarda Tadeusza Błotnickiego ze Lwowa w związku z kradzieżą na szkodę Polskiego Tow. Tatrzaniego w Truskawcu, którego Błotnicki był przedstawicielem.

Pozatem zachodzi podejrzenie, iż Błotnicki zamieszany był w sprawę zniknięcia większej ilości gotówki z firmy „Popiel”.

8 WIĘZNIÓW USIŁOWAŁO ZBIEC Z WIĘZIENIA W CHRZANOWIE.

Z aresztów sądowych w Chrzanowie, w poniedziałek około godz. 3 nad ranem usiłowało zbiec 8 więźniów, aresztowanych za przestępstwa kryminalne.

Siedząc w jednej celi, zburzyli oni piec murowany, którego część znajdowała się w tej celi, a druga część na korytarzu. Wówczas jeden z więźniów wysunął się na korytarz i usiłował zrobić otwór w drzwiach, wiodących na podwórze. Szmerem usłyszał jednak kłucznik i udaremnił ucieczkę.

Jeden z tych więźniów usiłował poraz drugi uciec, w kilka godzin później ale i tym razem został zatrzymany.

NADUŻYCIA W BIELSKIEJ KASIE CHORYCH.

W Kasie Chorych w Bielsku wykryto nadużycia, popełniane od dłuższego czasu przez urzędnika Szymanka. Straty, poniesione przez tę instytucję, wynoszą 10.000 zł. Szymanek po wykryciu sprzeniewierzeń, zbiegł zagranicę.

NADUŻYCIA W MAGISTRACIE M. ZAMOŚCIA.

PAT. donosi: W związku z nadużyciami w Funduszu Bezrobocia, popełnionymi przez urzędnika magistratu m. Zamościa, starosta Zamojski zarządził rewizję całej gospodarki magistratu m. Zamościa. Na pierwszy ogień poszła Elektrownia Miejska, będąca własnością magistratu.

Jak ustaliły pierwiastkowe dochodzenia, przeprowadzane przez sejmikową komisję rewizyjną, okazał się brak w kasie Elektrowni 12.000 zł. Winny nadużycia kasjer Roman Krasoń został osadzony w więzieniu. Wynik rewizji był niespodzianką dla wszystkich, gdyż winowajca był bardzo zamożnym człowiekiem.

TRAGEDJA MIŁOSNA W LEŻAJSKU W Leżajsku (pow. łańcucki) rozegrała się krwawa tragedia na tle miłosnym. Bohaterami jej byli: 25-letnia studentka uniwersytetu Marja Jaroszwówna i 43-letni bezrobotny szklarz Andrzej Brydak.

Brydak zabił Jaroszwównę dwoma strzałami z rewolweru, oraz sam pozbawił się życia.

Przyczyną zabójstwa i samobójstwa — brak wzajemności ze strony Jaroszwówny.

Z ŻYCIA PARTII WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

EGZEKUTYWA W. O. K. R. P. P. S. podaje do wiadomości Komitetem Dzielnicowym i ogółowi towarzyszy, że powstało Koło P. P. S. pracujących w przemyśle drzewnym, oraz koło P. P. S. szewców. Towarzystwo pracujących w tej gałęzi zechcą się zarejestrować w sekretariacie W. O. K. R. Długosza 19.

Jednocześnie wzywa się komitety dzielnicowe, by przysłały opis towarzyszy pracujących w przemyśle drzewnym i w rzemiosło szewckim.

SRODA, 12-go sierpnia.

W środę, dnia 12 b. m. o godz. 6 wiecz. posiedzenie Komitetu dzielnic „Wola”.

W środę, dnia 12 b. m. o godz. 6 wiecz. posiedzenie Komitetu dzielnic „Powiśle”.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE. Zebranie Komitetu Dzielnic „Śródmieście” odbędzie się w dniu 13 b. m. (czwartek) o godz. 19 w lokalu Warecka 7.

KOŁO TRAMWAJARZY. Dn. 12 b. m., w środę o godz. 6 wiecz. na Dzielnicę Praga, Targowa 44, odbędzie się zebranie Koła Tramwajarzy.

RUCH KOBIECY

DO WYDZIAŁÓW KOBIECYCH
P. P. S.

Centralny Wydział Kobiecej zawiadamia Zarządy wydziałów, że przyjmuje zamówienia na broszurę o zapobieganiu ciąży. Zamówienia kierować na adres C. W. K. P. P. S. Warecka 7 Warszawa.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

KOMITET WYKONAWCZY. W środę, dnia 12 b. m. o godz. 7 wiecz. — zebranie Komitetu Wykonawczego Warsz. Org. Mł. TUR.

KOŁO IM. T. JASZKOWSKIEGO. (Chocimska 44). W środę, dnia 12 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się walne zebranie Koła z porządkiem dziennym następującym: 1) Referat tow. St. Garlickiego; 2) Wybór władz Koła. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

Ruch kult.-oświatowy

WYCIEZKI DO ANINA. W sobotę dn. 15-go sierpnia dzielnice Praga i Grochów urządzają dla członków i sympatyków wycieczkę do Anina.

Zbiórka dla Praskiej dzielnicy od 6-tej do 7,30 przy drodze tramwajowej na ul. Zamojkię. Dla Grochowskiej dzielnicy od 7,30 do 8,30 przy stacji kolejki II Grochów. Bilety przejazdowe samochodem tam i z powrotem po 1 zł. 50 gr. są do nabycia w dzielnicach i u poszczególnych członków. Dzieci do 5 lat bezpłatnie, do 10 po 50 gr. Na miejscu orkiestra i szereg atrakcyjnie niespodzianek. Bufet zaopatrzone w chłodzące napoje.

STOWARZYSZENIE B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH urządzi w sobotę dnia 15 sierpnia wycieczkę do Anina dla członków i wprowadzonych gości. Zbiórka od godz. 7 do 9 przy pętli tramwajowej w Gocławku.

Bilety przejazdowe samochodem tam i z powrotem po 1 zł. 50 gr. są do nabycia w Stowarzyszeniu — Leszno 53. Dzieci do lat 5 bezpłatnie, do lat 10 po 50 gr.

DO WSZYSTKICH KOMITETÓW P.P.S. I ZW. ZAWODOWYCH NA PROWINCJI

Prosimy naszych towarzyszy na prowincji: PRZEDSTAWICIELI KOMITETÓW P. P. S. ORAZ ORGANIZACJI ZAWODOWYCH aby o wszystkich ważnych wydarzeniach w swojej miejscowości zawiadamiali redakcję „Robotnika” natychmiast telefonicznie (Nr. 776-70).

REDAKCJA „ROBOTNIKA”.

PÓLKOLONJE dla dzieci robotniczych

Rob. Tow. Przyj. Dzieci i Zw. Rob. Stow. Sportowych prowadzą na boisku „Skrzy” Okopowa 43, półkolonie dla dzieci robotniczych w wieku lat 3 — 15. Koszta prowadzenia półkolonii pokrywa Kobięcy Rob. Klub Sportowy „Start”. Dzieci przebywają na półkolonji od 8 rano do 4 po poł., są dwukrotnie odżywiane. Zapisy na boisku „Skrzy” codziennie od 8-ej do 2 po poł.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

KRONIKA STOLECZNA

„REORGANIZACJA” WYDZIAŁU SZPITALNICTWA.

Wobec reorganizacji, przeprowadzanej w wydziale szpitalnictwa, związek zawodowy pracowników samorządowych m. Warszawy (urzędników), uznając tę reorganizację za przedwczesną przed ustaleniem konkretnych form samej struktury przyszłego samodzielnego wydziału szpitalnictwa, t. j. przed końcem bieżącego roku budżetowego, uznając nadto omawianą reorganizację za niecelową i narażającą kasę miejską na niepotrzebne wydatki, wywołane emeryturami, odprawami etc., zdecydował złożyć prezydentowi miasta memoriał, uzasadniający konieczność wstrzymania reorganizacji szpitalnictwa do 1 kwietnia, bez naruszenia jednak zasady rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o zakładach leczniczych, dotyczącej jednoosobowego kierowania szpitalami w osobach dyrektorów.

5-CIO RUBŁÓWKA DO ODEBRANIA.

W jednym z automatów telefonicznych znaleziono między 5-cio groszówkami rosyjską monetę złotą 5-cio rublową. Jest ona do odebrania w dyrekcji telefonów (Zielna Nr. 37/39). Niewątpliwie, że jakiś abonent przez pomyłkę wrzucił złotą monetę, zamiast 5-groszówki.

ZMIANA KIERUNKU TRAMWAJÓW NOCNYCH.

Z powodu wymiany prawego toru tramwajowego na ul. Marszałkowskiej (od dworca Głównego do pl. Zbawiciela) oraz wymiany rozjazdów na rogu ul. Targowej i Kijowskiej, wozy tramwajowe linii nocnych „10” i „20” kierowane będą, poczynając od nocy z 11 na 12 b. m. — aż do odwołania — jak następuje: linia „10” od pl. Unji Lubelskiej — do rogu ul. Żabkowskiej i Targowej — drogą normalną, od tego punktu zaś — wozy będą zawracać, a następnie od rogu Nowego Świata i Al. Jerozolimskiej kierowane będą

w Al. Ujazdowską — do pl. Unji Lubelskiej (zamiast w Al. Jerozolimskiej). Linia „20”, od pl. Unji Lubelskiej do ul. Młynarskiej — drogą normalną. W powrotnej drodze wozy kierowane będą od dworca Głównego Al. Jerozolimską, Nowym Światem i Al. Ujazdowską do pl. Unji Lubelskiej.

OPRÓŻNIANIE AUTOMATÓW TELEFONICZNYCH.

Ponieważ w Warszawie jest już przeszło 200 automatów telefonicznych i liczba ta z każdym dniem powiększa się, przeto zarząd P. A. S. T. uruchomił specjalny samochód. Kursuje on po mieście z urzędniczką i pracownikiem, którzy co kilka dni opróżniają automaty.

KOMPETENCJE LEKARZY SANITARNYCH.

W wydziale zdrowia magistratu odbyła się konferencja miejskich lekarzy sanitarnych, na której wysłuchano referatu dr. Blacharskiego w sprawie, jakie zarządzenia może wydawać miejski lekarz sanitarny na podstawie rozporządzenia naczelnego nadzwyczajnego komisarza do spraw walki z epidemiami, oraz jaka jest procedura sankcji karnej. W wyniku dyskusji przyjęto tezę referenta.

LICZBA PROTĘSTÓW WEKSLOWYCH W WARSZAWIE.

Podług danych magistratu, który pobiera 1/2 proc. podatku komunalnego od zaprotęstowanych weksli, w czerwcu r. b. zaprotęstowano w Warszawie 77,551 sztuk weksli na ogólną sumę 22,924,961 zł. 6 gr.

POBÓR.

Dziś w lokalu przy ul. Stalowej 73, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla porobowych zamieszkałych na terenie powiatów warszawskiego i grójeckiego. Na komisję tę winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy otrzymali wezwania od władz administracyjnych.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE

44-letnia Józefa Góralska, pracznia (Piwna 5/7), napila się esencji octowej.

17-letnia Stanisława Talentowska, kelnerka w kawiarni Nalewki 31, zażyła nieznanej substancji chemicznej, prawdopodobnie lugu. Desperatkom pomocy udzielił Pogotowie, poczem pierwszą przewiozło do szpitala św. Rocha, drugą zaś — do Wolskiego.

WYPADKI SAMOCHODOWE

Na rogu ul. Grójeckiej i Niemcewicza samochód przejechał 21-letnią Władysławę Małecką (Grójecka 68), robotnicę.

Na rogu ul. Chłodnej i Okopowej samochód potrącił 22-letnią Elenorę Mielczarkówną, służącą (Chłodna 60), która doznała potłuczenia rąk, nóg i twarzy.

Na rogu ul. Wolskiej i Młynarskiej był uderzony przez samochód 12-letni Czesław Dziubiński (Młynarska 18), doznając ogólnego potłuczenia.

Na rogu ul. Siennej i pl. Kazimierza Wielkiego samochód uderzył 3-letnią Sabinę Świątkównę (Sienna 90), która doznała potłuczenia czoła i lewego kolana.

Przy ul. ks. Ziemowita dostał się pod samochód 24-letni Władysław Witeczak (Zachodnia 15), doznając poranienia nóg i prawego pośladka.

Na rogu ul. Marszałkowskiej i Chmielnej samochód przejechał 18-letnią Stanisławę Kamińską, służącą, która doznała poranienia prawego policzka.

Wreszcie przy zbiegu ul. Nowolipia i Smoczej nastąpiło zderzenie motocyklów, przyczem jednego wypadł na bruk 21-letni Stefan Wanat, szeregowiec W. P. pułku radiotelegraficznego na Powązkach. W. doznał potłuczenia okolicy lewego biodra i poranienia lewego kolana. — Wszystkim ofiarom orgji samochodowych pomocy udzieliło Pogotowie, poczem Małecka przewiozło do szpitala Dz. Jezus, Mielczarkównę — do 3 komis., Witeczaka — do domu i Kamińską do 10 komis.

Z CODZIENNEJ KRONIKI NIESZCZĘŚĆ I WYPADKÓW

POŻARY

We wsi Górne (gm. Powórk, pow. Kowel) spaliło się 30 stodoł, 4 domy mieszkalne, 16 chlewni i zboże. Straty ogólne wynoszą 66,500 zł.

95-LETNI PODPALACZ.

We wsi Piorunów (gm. Pass, pow. białski), w zagrodzie wspólnej Klemensa Mossakowskiego i syna jego, Feliksa, wynikł pożar, który strawił dom mieszkalny, połączony z oborą, stodołę ze zbożem i narzędzia rolnicze. O podpalenie podejrzany jest 95-letni Ludwik Mossakowski, ojciec i dziadek poszkodowanych, którego aresztowano.

ZBROJNY NAPAD RABUNKOWY.

We wsi Rakowie (gm. Skorosze, pow. Warszawa) po wyrwananiu słomianego poszycia na dachu, do mieszkania Jana Krysta wtargnęło 3 zamaskowanych bandytów. Pod groźbą rewolwerów zażądali wydania 36,000 zł., które Kryst miał otrzymać za sprzedaż ziemi pod elektryczną kolej dojazdową. Poszukiwanie pracy

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

KOBIETA z dziesięcioletnim dzieckiem poszukuje jakiegokolwiek pracy, służącej, praczki, lub coś podobnego. Wiadomość Marszałkowska 77, m. 6, tel. 862-41.

MŁODA PANIENKA, po ukończeniu czteroletni i praktyki fotograficznej, szuka zajęcia fotografistki. Zgłoszenia: Ciechanów, Płońska 11, Kęsicka.

POSZUKUJE JAKIEJKOLWIEK PRACY, najchętniej do ekspedycji w cukierni. Posiadam długoletnie świadectwa i referencje. Łaskawe zgłoszenia, Chmielna 56 m. 44. Od godz. 5 do 7 wiecz.

TECHNIK BUDOWLANY z praktyką przyjmie posadę kreslarza, sprawdzanie rachunków sporządzenie kosztorysu, dozór na budowie. Wiadomość tel. 205-29.

MŁODA DZIEWCZYNA poszukuje jakiegokolwiek bądź pracy, może być w charakterze służącej. Oferty skład-ej do administracji „Robotnika” dla „Stefanji”.

STUDENTKA MŁODA, znanąność pisanie na maszynie, buchalterji, korespondencji poszukuje jakiegokolwiek pracy. Łaskawe oferty pod „J. K. S. N. P.” do adm. „Robotnika”.

CABAN BRONISŁAW, zredukowany mechanik, poszukuje jakiegokolwiek pracy. Adres: Wołomin, ul. Graniczna 23.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich Narodowy

o g. 8 „Jastrząb”

Letni

o g. 8 „Śledziwo”

TEATR „ATENEUM”. Zespół dramatyczny Karola Adwentowicza gra dziś i dni następnego sztuki z życia sowieckiego p. t.: „Człowiek z teką”.

TEATR NARODOWY. Dziś i codziennie sztuka Fr. Croiseta „Jastrząb” w obsadzie Junoszy - Słepowskiego, Majdrowiczówny, Broniszówny, Chmielińskiego, Łuszczewskiego, Janusza i innych.

TEATR LETNI Dziś i codziennie sensacyjna sztuka Alsberga i Hessego w tłumaczeniu Jacka Früllinga p. t. „Śledziwo”. Rolę główną sędziego śledczego gra W. Brydziński.

TEATR POLSKI Dziś i codziennie komedia Fr. de Croisetta p. t. „Kino i miłość” z udziałem Romanówny, Lubińskiej, Daczyńskiego i Grabowskiego na czele całego zespołu.

TEATR MAŁY. Dziś i jutro wypełniająca teatr co wieczór do ostatniego miejsca przemila komedia amerykańska „Roxy”, świetnie grana przez cały zespół.

TEATR NOWOSI. Dziś i codziennie melodyjna operatka Lehara „Carewicz” według Gabrieli Zapolskiej, z udziałem całego zespołu z Wawrzyszewem, Szczawińskim i Redo na czele.

MORSKIE OKO: Codzienne gościnne występy znakomitych pieśniarzy: Zuzanny Carin i Gustawa Horjana oraz Leona Wyrwacza w nowej kreacji, jak również Eugenjusz Bodo, St. Karlińska, Maria Zaboczyńska, duet Ney, Sielański i Roland na czele całego zespołu. Ceny znacznie niższe.

TEATR „WESOŁY WIECZÓR”. Dziś i codziennie rewija p. t. „Prawie darmo”. Rewija stanowi przegląd przebojów oraz rzeczy nowych. Ceny miejsc nie tylko nie zostały podwyższone, ale przeciwnie, licząc się z potrzebą chwili, dyrekcja obniżyła je znacznie.

TEATR „NOWY ANANAS” (Marszałkowska 114). Codziennie doskonała rewija „Wycięgi ministrów” z udziałem całego zespołu, oraz gościnnym występem Haliny Rapackiej.

TEATR MAŁA KOMETA (Chłodna 49): Codziennie 8.15 „Dzieje Grzechu” Stefana Żeromskiego w 30 odsłonach wg. inscenizacji L. S. Schillera. W rolach głównych: J. Zakrzyńska, S. Jarszewski, E. Kwieciński.

CASINO-KRÓLOWA DANCINGÓW

Są ludzie zamilowani do czytania małowartościowej literatury, składającej się z różnych nieprawdopodobnych historii, sensacyjnych romanów i t. d. Istnieniu tych ludzi zawdzięczać można zalew rynku księgarskiego brukowem powieściami — i zalew ekranów taniemi nie wartymi filmami. Do filmów tego typu należy i obraz wyświetlany w Casino. Jedynie dzięki letniemu sezonowi dostał się on na ekran, gdyż dobrze prowadzone kino filmów tego rodzaju zazwyczaj nie wyświetla. Nieprawdopodobna, sztuczna i nieciekawa opowieść malująca życie lekkomyślnych dziewczyny i jej wytrwałego wielbiciela, nie są ani ciekawe, ani oryginalne. Clou intrygi polega na tem, że biedny młodzieniec staje się miljardelem — temat mocno w Ameryce popularny. Ani gra artystów, ani strona dźwiękowa nie są w stanie zatrzeć ujemnego wrażenia, jakie wywiera cały film.

CO USŁYSZYMY

PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO
SRODA

11,40 — 11,55. Przegląd prasy. 11,58 — 12,05. Sygnał czasu i hejnał. 12,05 — 12,10. Odczytanie programu. 12,10 — 13,10. Muzyka z płyt. 13,10 — 13,20. Komunikat. 14,50 — 15,10. Komunikat gospodarczy. 15,15 — 15,45. „Wśród książek”. 15,45 — 16,00. Komunikat harserski. 16,00 — 16,30. Program dla dzieci młodszych. 16,30 — 16,45. Muzyka z płyt gramofonowych dla dzieci. 16,45 — 16,50. Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 16,50 — 17,10. Radjokronika. 17,15 — 17,35. Płyty gramofonowe. Melodie i filmów dźwiękowych. 17,35 — 18,00. „Najpiękniejsze zamki polskie: Ołyka i Nieśwież”. 18,00 — 19,00. Muzyka lekka. 19,00 — 19,20. Rozmaitości. 19,20 — 19,40. Wesołe foxtroty z płyt gramofonowych. 19,40 — 19,55. Skrzynka pocztowa rolnicza. 19,55 — 20,00. Komunikat. 20,00 — 20,10. Prasowy Dziennik Radjowy. 20,10 — 20,15. Komunikat sportowy. 20,15 — 20,30. Feljton muzyczny p. t. „Ze wspomnień o Władysławie Zelenkim”. 20,30 — 21,00. Koncert solistów. 21,00 — 21,15. Kwadrans literacki: „Między niebem i dolinami”. 21,15 — 21,20. Repertuar Warsz. Teatrów Miejskich 21,20 — 22,00. Dalszy ciąg koncertu. 22,00 — 22,15. Feljton p. t. „Nad polskim morzem”. 22,15 — 22,20. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. 22,20 — 22,25. Komunikaty: Meteorologiczne, sportowy i policyjny. 22,25 — 22,30. Odczytanie programu na dzień następnny. 22,30 — 24,00. Muzyka z płyt gramofonowych i leka taneczna.

J. Lisowski, K. Wilamowski i w. in. Ceny miejsc od 1 — 3 zł.
TEATR MIGNON: Codziennie rewija „Guccio szaleje” w 14 obrazach pióra T. Sepsa-Orlowskiego.

KINO ATLANTIC

CHMIELNA 33. PO CZ. 6, 8, 10, 15
PREMIERA!

„KREW NA PUSTYNI”
osnuty na tle noweli WERNONA

„NOCE MAROKAŃSKIE”
przepiękny, wzruszający dramat. — W rol. gł.

JACK HOLT, DOROTHY SEBASTIAN,
RALPH GRAVES

Nadprogram: Dodatki dźwiękowe.

Dźwiękowy-
Kinoteatr
Długa 25
MIĘJSKI
Hipotečna 8
Początek o godz. 6.30.

LUPE VELEZ

w dźwiękowcu

„ORKAN”

NADPROGRAMY.

COLOSSEUM Poc. 6, niedz. 4, 80
CENY MIEJSC OD GROSZY

CZY PANI JEST PANNA
Najwesełsza i najpiękniejsza komedia W rolach głównych JEAN ARTHUR i król komików am. MONTY BANKS

Nad program: Najnowsze dodatki dźwiękowe

MAŁA SALA: Mariena Dietrich w najlepszej swej kreacji jako „Znajoma z wagonu sypialnego”

„majestic” nowy-świat 43 poc. o godz. 6
premiera! podwójny program!

1) świat uludy
dźwiękowy dramat amer. wytwórni z życia wędrownych artystów. — w roli głównej belle bennet, joe e. brown.

2) prawo do miłości
dramat erotyczny z życia powojennych małżeństw. — w roli głównych evelyn holt, igo sym.

Wł. „Kolos” — Warszawa.

KINO REWA ZNICZ Śniadeckich 5
Początek o g. 5.30, w niedzielę i święta 3.30

Dziś i dni następnych

„KSIĘŻNA GDAŃSKA”
w roli głównej Gloria Swanson.

NA SCENIE rewija w 15-tu odsłonach p. t. „MOJA SYMPATYJKA”

z udziałem całego zespołu pod kier. króla humoru Stanisława Wolskiego.
CENY MIEJSC OD 1 ZŁ.

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Mężczyźni bez kobiet”.
ADRIA PALACE: „Tarakanowa”.
APOLLO: „Student z Pragi”.
COLOSSEUM: „Czy pani jest panną”.
W Małej sali: „Znajoma z wagonu sypialnego”.

CASINO: „Królowa dancingów”.
CRISTAL: „Buck Jones”.
CAPITOL: „Porucznik Armand” i „Lokomotywa 2329”.

CZARY: „Djabel z Arizony”.
FORUM: „Trujący kwiat”.
FILHARMONJA: „Spór o sierżanta Grise”.

HOLLYWOOD: „Hai Tang”.
HELJOS: „Noc upojen”.
HEL: „Zyciowe rozbitki”.

KOMETA: „Nieokleżana” i rewija.
LUX: „Bunt zmysłów” i „Fircyk w zalewach”.

MEWA: „Impreario” i „Awanturka”.
MAJESTIC: „Ming-Toy” (Gdzie wschód jest zachodem)

MIĘJSKI „Orkan”,
PANI (Mokolowska 73): „Romans uwiedzionej” i „Mama nie pozwala”.

PAN: „Za oceanem” i „Pieśń żywiołów”.
PALACE: „Za kulisami teatru”.

PROMIEN: „Dziesięcioro przykazań”.
SPLENDID: „Król jazzu”.

RIVIERA: „Anioł pod szminką”.
STYLOWY: „Milczący wróg”.

SOKÓŁ: „Na froncie nie nowego”.
TRIANON: „Taki jest Paryż”.

TON: „Djabel oceanów”.
TOMBOLA: „Kiedy kobieta kocha”.
TECZA: „Kawiarenka”.

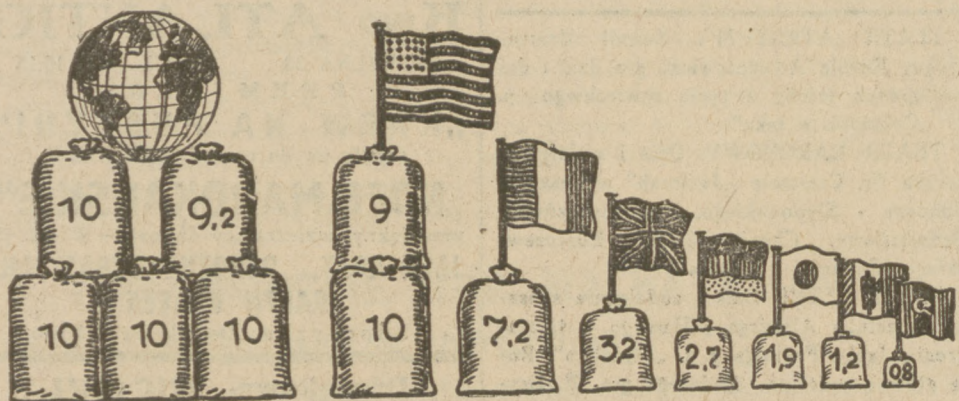
UCIECHA: Kino nieczynne
WISŁA: „Hr. Monte Christo”.
ZNICZ: „Księżna gdańska”.

Ogłoszenia drobne
Płace od 5 groszy pod Warszawą na spłaty dwuletnie sprzedaje. Hża 1—2, tel. 8-52-93, 784

ŚLUBNE KARETY
konne, samochodowe na godziny oraz pojazdy na podwoleńie sprzedaje. grzeby, spacer. — Leśno 24. Telefon 765-72 806

Rzeczy ciekawe i aktualne

120 MILJARDÓW ZŁOTYCH WYNOŚI UNIERUCHOMIONY ZAPAS ZŁOTA W PIWNICACH BANKÓW EMISYJNYCH



W olbrzymich piwnicach wielkich banków emisyjnych leżą sztaby złota wartości wielu miliardów. Unieruchomione te zapasy, które prawdopodobnie mogłyby ożywić całe zamarłe życie gospodarcze Europy, posiadają wartość przeszło 12 miliardów dolarów.

Na tym zapasie złota stanowiącym podkład walut opiera się cały światowy obrót finansowy. Od jego wysokości zależy siła danego państwa i jego wpływ na światowym ruchu wymiany towarów, co ostatnio uwidoczniło się w gigantycznej walce o złoto pomiędzy Anglią a Francją.

Z tych 12 miliardów dolarów złota posiadają: Stany Zjednoczone, t. j. ich banki emisyjne, 4950 milionów dolarów, Bank Francuski — 2300 milionów, Bank Angielski 650 milionów — razem te trzy państwa, względnie banki, posiadają okragło dwie trzecie światowego zapasu złota.

Ameryka swój zapas złota „skompletowała” dopiero po wojnie, ściągając z Europy swoje należności za pożyczki i dostawy w czasie wojny.

Francja ściagała złoto ze wszystkich stron zapomocą olbrzymich oszczędności ci swych obywateli, którzy lokowali je w papierach państwowych nisko oprocentowanych, ale pewnych.

Tylko Anglia robiła inną politykę walutową; jej siła opierała się na handlu, na dochodach z kolonii, na olbrzymim parku okrętów transportowych — nie dbała o złoto jako pokrycie będąc pewną, że banknoty i tak są pewne.

W ostatnich czasach zmieniło się dużo w zapatrywaniach na wartość złota, jako jedynego pokrycia zobowiązań, jakimi są banknoty. Faktem jest, że produkcja złota coraz się zmniejsza, a w dodatku polityka pewnych państw kieruje się egoizmem, t. j. przechowuje swe złoto w kasach, nie puszczając go w obrot. Wyłoniła się tedy myśl, ostatnio i w Anglii żywo omawiana, aby wrócić do dawnego systemu bimetalizmu, t. j. obok złota uważać srebro jako zdolne pokrycie. Myśl tę w praktyce wprowadziło już państwo meksykańskie, dekre-

tując jedynie srebro jako pokrycie swej waluty.

Weźmy np. Bank francuski. Wedle ostatnich wykazów jego zapas złota wynosi 57 miliardów franków — suma leżąca zupełnie odległym gdyż frank papierowy wedle ogólnego mniemania nie wymaga ani takiego ani wogóle żadnego pokrycia. Ile to fabryk i innych gałęzi produkcji możnaby puścić w ruch choćby za dziesiątą część tej nieproduktywnie leżącej góry złota! Ostatnio Francja pod wrażeniem katastrofy niemieckiej, która przerzuciła się i na inne kraje, zaczęła trochę rozluźniać swój worek. Jak wiadomo, Bank francuski razem z amerykańskim bankiem emisyjnym dał Anglii 50 milionów funtów (przeszło 2 miliardy złotych) w formie dyskonta weksli Banku angielskiego. Spodziewają się, że to dopiero początek ogólnego puszczania złota w ruch i z tego faktu wyciągają wniosek, że uda się zapobiec ogólnej katastrofie.

Przy sposobności warto się zapoznać jaki jest obecny stan zapasu złota w porównaniu z latami przedwojennymi (1913) w największych państwach.

Otóż w Niemczech — na jednego mieszkańca wypadało w końcu 1913 roku — 64 marki w złocie, w końcu zaś 1930 r. — tylko 36 mk. zł.

W Anglii — w tym samym czasie ilość złota na osobę spadała z 93 m. w złocie (w końcu 1913 roku) do 66 mk. złotych (w końcu 1930 r.).

We Francji — natomiast ilość złota znacznie wzrosła z 150 mk. w końcu 1913 r. do 214 mk. w złocie w końcu 1930 r. na osobę.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej — zapas złota wzrósł jeszcze bardziej z 86 m. w końcu 1913 r. do 161 mk. w złocie w końcu 1930 roku na głowę mieszkańca, a więc — niemal o 100 procent.

Nasze zdjęcie przedstawia w sposób graficzny obecny stan złota na kuli ziemskiej (pierwszy rysunek) a następnie kolejno: sumę złota posiadaną przez Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Francję, Anglię, Niemcy, Japonię Włochy i Rosję.

TAJEMNICZE JEZIORO W KRATERZE WYGASŁEGO WULKANU

Małe jezioro Capena, znajdujące się niedaleko Rzymu, jest przedmiotem żywego zaciekawienia w sferach uczonych z powodu występujących w nim niezwykłych zjawisk. Jezioro to, które zajmuje zagłębienie wygasłego krateru, kilka lat temu nie różniło się niczem od zwykłych jezior, których tak wiele znajduje się w Italii.

Przed kilku laty, wody tego jeziora nagle wyschły doszczętnie i stan taki trwał aż do przedostatniej wiosny. W maju 1930 r., jezioro ponownie wypełniło się wodą, z tak niespodziewaną szybkością, z jaką poprzednio wyschło.

Przed trzema miesiącami zaszyły nowe niespodzianki. Woda w jeziorze zaczęła się gwałtownie burzyć, mieniąc się przytem coraz to innymi barwami. Nad wodą unosił się wielki słup pary, z głębi jeziora dochodziły stłumione huk, jakby bulgoczącej się wody. Zjawiska te wywołały zrozumiałe zainteresowanie. Na miejsce zjechała komisja, złożona z uczonych i władz, celem zbadania przedziwnego zjawiska.

Jezioro, jakby czekało na tę chwilę i urządziło przybyłym nową niespodziankę. Na oczach komisji i zgromadzonych tłumów miejscowej ludności, jezioro z niezwykłą szybkością wyschło, odsłaniając na brzegach grotę i jakieś jaskinie, o których istnieniu nikt dotąd nie wiedział. Zjawisko to trwało około godziny, poczem woda napłynęła z powrotem, pokrywając równocześnie odsłonięte uprzednio brzegi.

30-LECIE ŚMIERCI ZNAKOMITEGO BADACZA POLARNEGO



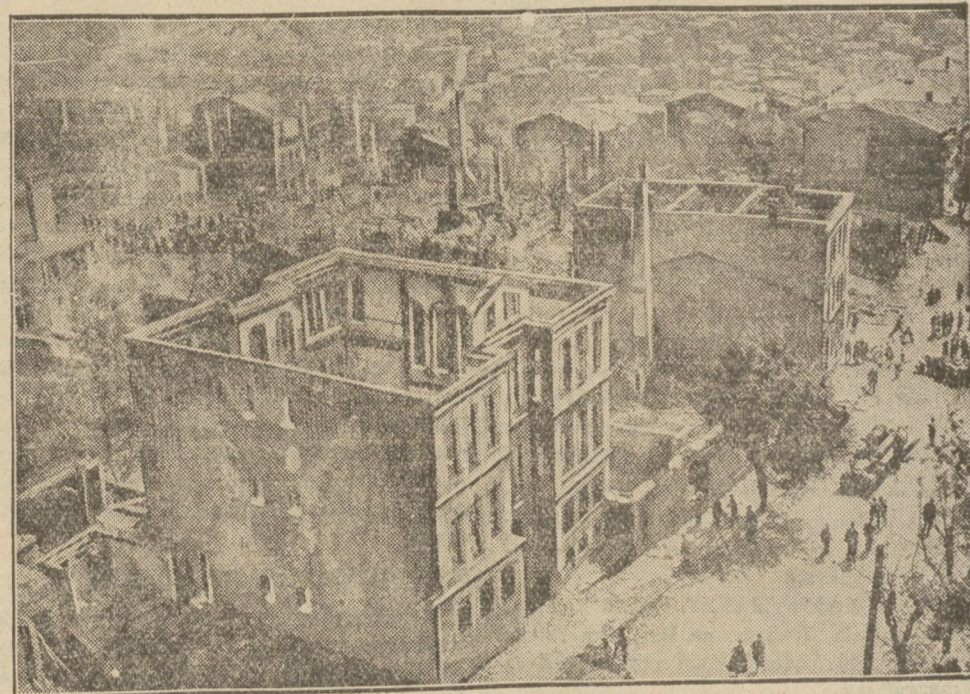
Dziś, t. j. dn. 12 sierpnia 1931 r. upływa 30 lat od śmierci jednego z najznakomitszych badaczy polarnych XIX wieku, Adolfa Erika Nordfjordskjölda.

Z KATASTROFY KOLEJOWEJ POD BIAŁYMSTOKIEM



Zdjęcie nasze przedstawia kilka fragmentów straszliwej katastrofy kolejowej pod Białymstokiem. Widoczne są zniszczone i połamane wagony na skutek zderzenia.

120 DOMÓW SPALIŁO SIĘ W STAMBULE



W Stambule wybuchł ostatnio pożar, który wkrótce ogarnął całą dzielnicę. Pomimo energicznej akcji ratunkowej 120 domów spaliło się. Przeszło 600 rodzin pozostało bez dachu nad głową.

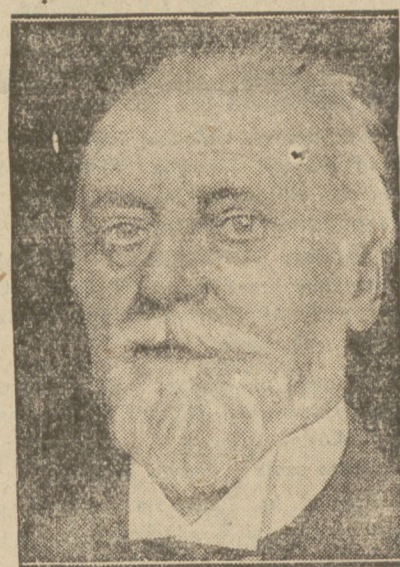
KOBIETY MÓWIĄ O WIELE MNIJ NIZ MĘŻCZYŹNI ALE TYLKO W PARLAMENTACH

Gadatliwość kobiet, niewyczerpany temat dowcipów, uległ jako dogmat ostrzem atakowi i zaprzeczeniu. Atak i dowód zarazem wyszedł ze strony urzędowej angielskiej „Parlamentary Gazette”. Z załączonych w „Gazette” statystyk wynika niezbie, iż postowie gmin — mężczyźni — mówią bez porównania więcej i dłużej niż posłowie-kobiety. Lady Astor np. wniosła podczas ostatniej sesji parlamentu tylko

97 małych interpelacji, natomiast sir Kingsley Wood wniósł aż 596 zapytań. Lord Percy wygłosił mowy, które zajęły w djarzyszu razem 175 szpalt, natomiast mowy księżnej Athole zajęły tylko 87 szpalt, miss Bondfield — 58, miss Philips — 30, miss Lee — 22 szpalt.

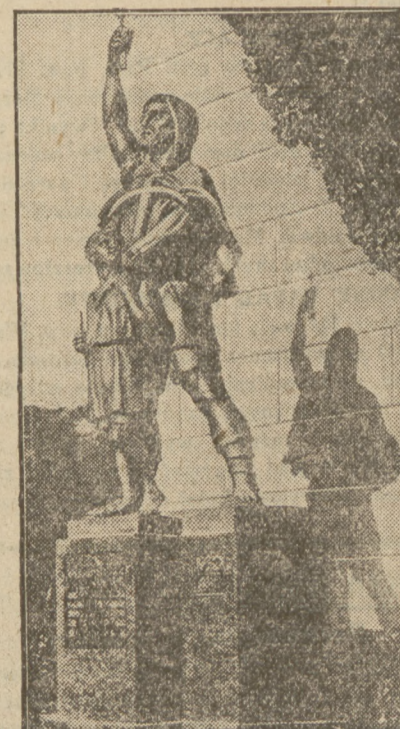
Z tego można wnosić, że kobiety mówią wprawdzie o wiele mniej niż mężczyźni, ale tylko w parlamentach.

LAUREAT POKOJOWEJ NAGRODY NOBLA



Słynny pacylista niemiecki dr. prof. Ludwik Quidde.

POMNIK WILHELMA TELLA W POŁUDNIOWEJ AMERYCE



W stolicy Urugwaju wybudowano ostatnio piękny pomnik Wilhelma Tella.

PREZYDENT GUATEMALI



Prezydentem Guatemali został wybrany generał Ubico.

TAK PRZYJMUJĄ W PARYŻU KRÓLIKÓW AFRYKAŃSKICH



W Paryżu bawią coraz częściej królicy plemion afrykańskich. Na zdjęciu widzimy jednego z tych „pomazańców borych” po przyjeździe.

PIĘKNY CZTEROMETROWY SKOK



W Niemczech odbyły się zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników przeznaczonych na olimpiadę 1932 r. w Los Angeles. Z pośród zawodników wybił się na pierwsze miejsce w skokach Wagner, który osiągnął wysokość 4 mtr. Zdjęcie nasze przedstawia Wagnera w skoku.

WPŁYW SPORTU NA PIĘKNĄ BUDOWĘ CIAŁA



Ogromny rozwój sportów lekkoatletycznych wywiera coraz większy wpływ na wygląd współczesnej kobiety. Na często odbywających się zawodach widzi się coraz więcej dziewcząt odznaczających się pięknymi kształtami i tężyzną życiową. Przykładem jest wyobrażona na naszym zdjęciu „sportswoman” rzucająca oszczepem.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.